

37876



Prace
Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

II. — Wydział nauk antropol. społecz. hist. i filozof.

(Komisya historyczna).

N^o 9.

Ign. Tad. Baranowski.

184
6+7
B

Materyały
do dziejów wsi Polskiej.

Zeszyt I-szy.



WARSZAWA.

NAKLADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO.

Skład główny

w księgarni E. WENDE i S-ka (T. Hiż i A. Turkuł).

1909.

Dołączony do „Sprawozdań z posiedzeń” T. N. W.

CBGİOŚ, ul. Twarda 51/55
tel. 22 69-78-773



Wa5150334

Travaux
de la
SOCIÉTÉ SCIENTIFIQUE DE VARSOVIE.

II.—Classe des sciences anthropologiques, sociales, historiques et philosophiques.

N^o 1. — 1909.



37876

HH-42616 19

Spis rzeczy.

	<i>Str.</i>
Przedmowa	1
Wiek XVI.	
Spisanie jako kmiecie robić mają Węzirowie i zagrodnicy i jako urzędnik roboty ma wyciągać. Około roku 1540.	5
Ustawa dla starostwa knyszyńskiego. Około roku 1550	11
Regestr statków i towarów, które chłopci ze wsi polskich z Polski pławili i ku górze prowadzili 1579 r.	17
Wiek XVII.	
Wsie starostwa Nowotargarskiego 1638 r.	20
Wiek XVIII.	
Ustawa ziemian (bojarów) w hrabstwie Bychowskiem osiadłość mających. Około roku 1756.	29
Ustawa wsi Stanisławice w Ekonomii Kozienickiej 1774 r.	31
Klucz Samsonowski pod Chęcunami 1789 r.	34
Powinności generalne klucza Jangrotskiego 1789 r.	37
Kontrakt na trzyletnią dzierżawę dóbr Grzybki i Proboszczowice 1793 r.	44
Skargi podane przez włościan starostw mazowieckich 1789 r.	50
Przemysł ludowy w starostwie Ostrołęckim 1789 r.	55
Opis chałup na folwarku Jangród 1789 r.	56
Opis chałupy w Pożogu 1782 r.	56

PRZEDMOWA.

Rolnictwo polskie nie ma dotąd opracowania swych dziejów. Z historii rolniczej ludności Polski usuwać ledwo zaczęto zasłonę. Materiały do historii wsi giną bezpowrotnie rozproszone po archiwach prywatnych....

Oto spostrzeżenia, które nasuwają się każdemu, kto zajmuje się wewnętrznymi dziejami Polski. A niema chyba potrzeby dowodzić, że jeśli nie zdobędziemy się na opracowane źródłowo dzieje wsi polskiej, to nigdy nie odczujemy naprawdę naszej przeszłości. Wszak u nas sprawa rolnictwa wywierała wpływ decydujący na politykę państwa, wszak ludność na roli osiadła stanowiła główny zrąb naszego narodu, wszak Polska najzupełniej słusznie uważała się sama i była przez inne ziemie uważana za kraj typowo rolniczy! To też dzieje rolnictwa, dzieje wsi polskiej muszą się znów wysunąć na czoło naszych badań naukowych. Ale nim będzie się można zdobyć na poważne prace konstrukcyjne na tle naszej historii agrarnej, musi być wprzód wydana chociaż część odnośnych materiałów archiwalnych, dotąd rozproszonych i mało dostępnych dla badaczy. W tej myśli Komisya Historyczna T. N. W. przystępuje do publikowania swych „Materiałów do dziejów wsi Polskiej”, których pierwszy zeszyt wypuszczamy w świat obecnie.

Pragnieniem komisji byłoby rozpocząć swe wydawnictwo od ogłoszenia materiałów do dziejów wsi mazowieckiej: zamierza więc wypuścić w świat źródła do historii królewskiej mazowieckich, a więc rewizye, lustracye, wyroki sądów referendarskich

i t. d.; dalej pójdą źródła do historii wsi duchownych, zaczerpnięte głównie z Archiwum kapituły warszawskiej, wreszcie specjalne zeszyty poświęcone wsiom prywatnym. Ale po za materiałem zespolonym przez jedność miejsca, nie brak źródeł odnoszących się do różnych ziem Rzeczypospolitej, ale oświetlającym tę samą stronę życia wiejskiego. I tego rodzaju materiałom damy gościć w naszym wydawnictwie, nie omieszkamy wreszcie drukować nawet dokumentów, mających fragmentaryczny charakter, o ile będą miały one istotnie historyczne znaczenie. Dokładniejszego planu wydawnictwa nie zakreślamy jednak jeszcze. Zależnym on będzie od źródeł, jakie się znajdują w naszym rozporządzeniu, a ponadto i od tych rad i wskazówek naszych uczonych krytyków, które, mamy nadzieję, pojawią się po ukazaniu się pierwszych zeszytów naszych materiałów.

Warszawa, w czerwcu 1909 r.

W S T Ę P.

W pierwszym zeszycie naszych materyałów umieściliśmy oprócz ustaw dominialnych, cały szereg Miscelanea. Bo też zeszyt obecny ma częściowo programowe znaczenie. Pragnęliśmy od razu dać pojęcie, jakie materyały drukować będziemy systematycznie, z drugiej strony chcieliśmy zwrócić uwagę posiadaczy archiwów wiejskich, jakiego rodzaju materyały mają większe znaczenie naukowe. Być może, iż niejeden rolnik, zobaczywszy, że nawet błahe napozór dokumenta drukują się w naukowych wydawnictwach, zacznie z większą starannością przechowywać swoje archiwum, lub też przekaże je naszemu wydawnictwu. Te względy uboczne, niech wytlómaczą charakter niniejszego zeszytu.

Co się tyczy metody wydawniczej, jakiej tuzymaliśmy się, to przedewszystkiem zaznaczamy, że uważaliśmy za swój obowiązek podawać dokumenty in extenso, chociaż nawet drukowaliśmy materyały tego samego charakteru i według tego samego szematu pisane. Pisownię modernizowaliśmy stale, zachowując jednocześnie wszystkie osobliwości językowe danego pomnika. Musimy wreszcie zaznaczyć, iż jest naszym niezłomnym zamiarem zaopatrywać nasze „Materyały” w wykazy rzeczowe, osób, i miejscowości, uważamy jednak, że dodawanie do każdego zeszytu indeksu oddzielnego nietylko niepomiernie podniosłoby koszt wydawnictwa, ale utrudniłoby nawet pracę badaczom, którzyby w przyszłości korzystać chcieli z wydawanych przez nas źró-

deł. Wobec tego będziemy dodawać indeksy ogólne do paru zeszytów odrazu.

Dokumenty zebrane przez nas obecnie pochodzą ze zbiorów ks. ks. Czartoryskich w Krakowie, archiwum Skarbowego w Warszawie i Biblioteki ordynacyi hr. hr. Krasieńskich. Dwie pierwsze ustawy znajdujące się w naszym zbiorze, zawdzięczamy panu Dr. St. Kętrzyńskiemu, który je nam łaskawie wskazać raczył.

J. B.

Spisanie jako kmiecie robić mają Węzirowie i zagrodnicy; jako urzędnik roboty ma wyciągać ¹⁾.

Item. Każdy kmiec tak 'z łana jako i z pułanka ma robić 3 dni w tydzień bydłem albo plugiem.

Item. Ma wynidź na robotę jako słońce wznijdzie, w południe ma godzinę zasnąć. Od południa ma robić do wieczora aż słońce zajdzie za górę. Dwie radle mają być za jeden pluźny dzień, to jest kiedy radlic każę, aby każdy dwiema radlowa wyszedł. Każdy jednego dnia, gdy włoczyć każę, aby wyszedł dwiema bronoma, a czworo koni aby zaprzęgi, albo troje dobrych; ktoby dwojem koni przyszedł włoczyć, aby nie był przyjęt na robotę.

¹⁾ Rękopis z którego zaczerpnęliśmy niniejszą ustawę, znajduje się obecnie w posiadaniu biblioteki Ordynacyi Krasieńskich (№ 64). Napisany drobnie, lecz dość czytelnym pismem, ma rękopis ten formę języczka. Papier posiada znak wodny wyobrażający herb Jastrzębiec. Datę niestety nie jest opatrzoną naszą ustawą, o ile jednak sądzić można z charakteru pisma, nie jest ona późniejszą od roku 1540, a zatem należy do najstarszych ustaw dla dóbr prywatnych polskich, jakie się dochowały do naszych czasów. Wieś Węziarów lub Węzerów, znajduje się w ziemi Proszowskiej nad rzeczką Szreniawą. Najstarsza wzmianka jaką o niej znaleźliśmy, odnosi się do r. 1222 (Kodeks Mogiński str. 2, 89) i świadczy, że w wieku XIII Węzerów należał do olbrzymich dóbr Odrowążów z Prandocina, a na zasadzie zapisu Wiesława z Prandocina, płacił dziesięcinę klasztorowi Mogińskiemu. Za czasów Długosza Węzerów posiadał kilku właścicieli, należących do różnych rodów (Liber benefic. II—33, III—432). W wieku XVI, nie wiemy niestety od jakiego roku, należał Węzerów do rodu Jordanów. (W r. 1573 do Anny z Sieniawy Jordnowej, Kod. Mogił.). Była to wówczas wioska mniej niż średniej wielkości, licząca załedwie: łanów kmiecych 8, zagrodników z rolą 8, komorników z bydłem 4, komorników bez bydła 3, rzemieślnika 1, rzeźnika 1, karczmarza 1). (Źródła dziejowe t. XIV, str. 23). Rzecz charakterystyczna, iż nasze źródło zna w Węzerowie jeszcze tylko kmieci, zagrodników i karczmarza.

Item. Kiedy gnoj każą wozić, aby każdy czworni koni przyjechał, bo tak staradawna było. Każdy przy wozie ma mieć nakładacza.

Item. Aby wymierzono każdemu kmieciowi p o w a b ę, jako było staradawna wzdłuż przez dobre stajenie; coby dobre stajenie łanowe a na syrza pułsta zagonów; te sprawić zawcz z pola co dzień i gnój na nie wywieść, kiedyby była tego trzeba. Każdy kmieć piendziesiąt kop ma oziminy do gumna zwieść pańskiego i tak jeszcze jarzyny ma zwieść do gumna i włożyć jak na to szlussa, aczkolwiek starodawna mieli zwieść, co się było urodziło na pola tak oziminy jako i jarzyny bezednia.

Item. Do młyna zboże wieść i z młyna wywieść, jako było starodawna i słody.

Item. Drew pod piwo, aby otrzednia dwaj dwa wozy przywieść to jest jedni dwa jeden tydzień, drudzy dwa drugi tydzień, aż sie obyda, chodźby też nie ważono w on tydzień piwa tedy niechaj przywiozą przedcze, kiedy na kogo w onym tygodniu drwa przyda.

Item. Na budowanie powinni przywieść co trzeba.

Item. Na brogi brzeziny, póki i jest potrzeby powinni przywieść.

Item. Powozy albo podrogi do wszystkich miasteczek okolicznych i do Krakowa do Wieliczki każdy swym wozem i o swojej stawie.

Item. Do młyna co potrzeba przywieść na budowanie, na oprawę i tam we młynie oprawić upuste i młyn co potrzeba, jaz-oprawić.

Item. Płotów nagrodzić, do tych chrustników nawieść.

Item. Na Gody każdy kmieć 12 wozów drew z gaja (kiedy pan kupi) przywieść ma dobrze nakładanych.

Item. Tak też na Mięsopesty zagrodniki powinni krupy czynić i we młynie i zboże zczynić na gumnie i do targu.

Item. Kiedy kmiecie orać wynidą za dopuładnie ma każdy 20 zagonów wyorać, i tak druga dwadzieścia od południa, gdzie by to być nie mogło, tedy 36 zagonów każdym wyściem przynajmniej zadzień.

Item. Każdy kmieć na wiosnę ma wywieść 30 wozów gnoju, takoz i na jesień ma 30 wywieść.

Item. Pieszą robotę tak robić mają. Naprzód łąki bez dnia siec

mają pospołu zagródniki z kaczmarzem; za co mają mieć u pana 3 achtele piwa ku sieczeniu. Siana powinni zgrabić zwieźć beze dnia. Do którego siana powinni posłać wozić dwójnemi grabić i osobno do wozów co potrzeba posłać.

Item. Powinni zawcz powabe 2 dni czynić, to jest dzień żyto, a dzień pszenicę po dwójnema czeladzi. Też 2 dni zawcz jarzynę podwojema.

Item. Dwa dni grabić owies po dwójemu, dzień siano grabić. Na to miejsce, gdzieby zawieść, beze dnia nie powinni. 2 dni pleść na polu beze dnia, dwa pleść na grządku bezednia po dwójemu, to wszystko w obyczajnocy powaby i zagrodnicy i komornicy pospołu.

Item. Konopie wybrać i głowaczki i płostunki i zmoczone zmiędlić szciosać wszycko po dwójemu, bezednia kapustę sadzić, cebulę brać, rzepę kopać powinni bezednia chmiela skuć. Bezednia i wieczory schodzić się do chmielu powinni. Na ten wieczor kiedy się zydą mają im dać konew, albo 3—piwa. Owce strzydź i jagnięta tak w wiosnę jako i w jesieni, to i zagrodnicy strzygą i kmiecie i kaczmarz strzygą. Mak trząść; ten brać beze dnia.

Item. Brogi oprawić i nowe uczyć zagrodniki wiele ich jest potrzeba beze dnia, a gdy do brogów idą i żeby po dwoje nachodzili; tak ma być rozumiano na pieszą robotę 2 dni, a wyjść powini siec zagrodnicy i kmieć i kaczmarz, płoty wszyckę zgrodzić, kiedy jest potrzeba.

Item. Zagrodnicy tak robić mają: dwa dni w tydzień, co rozkażą pieszo i mają karby z nich, kiedy wyrobią, tedy im być zezniono, powaby z kmiećmi powinni jako wszycki napisano.

Item. Brogi stare we gumnie oprawić powinni sami krom kmieci. Chyba by wielkiej potrzeba, teby im kmiecie też pomogli. Nowe brogi z kmiećmi też powinni działać. Zboża powinni w brogi wkładać. Niema ich mieć z tego żadnych okupków, krom, aźby pan z łaski darował.

Item. Boiska wgumnie naprawić powinni, dwór czyścić. Gumno umieścić, chlewy chędożyć, gnój z nich wzmietać i na pola rozmiętać, młócić kiedy potrzeba, od którego młócenia mają dwanaście korzec wziąć. Zboże rozsiewać w siabie tak na zimę jako na wiosnę z listy iść, kiedy potrzeba gnać bydło.

Item. Z kmiećmi do gaja jechać, na budowanie na drwa jako i na płoty narębać.

Item. O trzednia piwa powinni pomagać, a ten który ma piwa pomagać ważyć, ten ma drwa rębać, a drudzy 2 powinni piwo zwozić do piwnicy mają, a onych 2 żony mają naczynie pomyć, młota zebrać chędogo, za to a im dwiema ma być dano po dzbanku taźbiru.

Item. Kiedy co kmiecie robią beze dnia, tedy też oni niechaj robią beze dnia.

Item. Kiedy pan przeda ogółem gumno kupcom, tedy z dziesiątego korca młócić mają.

Item. Każdemu zagrodnikowi ma być przysiano zagon rzepy i zagon konopi z swego nasienia na pańskiej roli. Konopie te młócić powinni bez korca, jedno kiedy to młóca, tedy im ma być dana z dworu strawa.

Item. Kmiecie powinni krupy czynić młode. Kiedy rozkażą, też krup we młynie, albo doma jęczmienne, tatarczane i inszych których potrzeba.

Item. Kmiecie powinni zboże to tak opalać i szyć, kiedy trzeba do młyna cebule zwieść.

Item. Karczmarz tak ma robić i tak z panem zmówił, kiedy karczmę przyjmował. Naprzód ma 3 dni robić pługiem co roku: jeden dzień na wiosnę, drugi na ugory, trzeci na posiekaniu; owies 2 dni ma siec z kmiećmi i łąkę ma z kmiećmi siec. Po trzy kmieci sieką. Powaby wsycki z kmiećmi robić po dwojemu.

Ite. Zawcz na polu po dwojemu grabić, pływ konopie, len brać miedlić, trzyć, czosać, owce strzydz, kapustę sadzić, cebulę brać, rzepę kopać, chmiel skuć, mak trząść, i już wsycke roboty piesze po dwoje powinni robić, kiedy rozkażą, póki co na polu jest.

Karczmarz powinien piwo brać, ile go wyszynkować może, a ma być piwo po 16 gr. i ma płacić na każdy tydzień, kiedy weźmie, nic się nie dłużyć.

A kiedy weźmie 30 jantalki tedy mu ma być dan jeden bez żadnej płacy i tak ma być po każde 30 antalki rozumiano. A kiedy by ten karczmarz piwa nie miał w karczmie którego dnia, a iżby ludzie potrzebowali, a skarżyli się, tedy cwiertnie owsa krakowskiej miary przypada wina, a ta wina ma być dana urzędnikowi na jego koni.

Item. Polaniczy są 2: Maciej Gudzień i Krolik; ci też mają robic taką robotę, jaką i kmieci, a bowiem każdy na swym osiedle

siedzi, gdyż zagrodnicy cały dzień robią, a czemu by oni południa mieli robić, a tak aby robiły z kmiećmi po 2 dni na każdą robotę i każdą inszą jako i kmiecie.

Item. Tak się ma urzędnik zachować i to naprzód, aby dom pański i gumno było w spokoju od kradzieży.

Item. Aby ze wsi ci zagrodnicy a kmiecie wychodziły po dwu, a kiedy po nie poszła z dwora i idąc, aby z sobą nie brały nic, czeladź-taby miała żywność według potrzeby, aby nie był zbytek ogrody, płoty aby były spokojne pańskie. We dworze, co by było nad potrzebę, tak zboż, tak nabiału, aby było przedawano, a w pieniądże obracano. W ty czasy zwłaszcza, kiedy co przyplaca, borgi aby nie były długo, kiedy się co przeda.

Item. Długi stare, które są u kmeści i u inszych, aby były wyczynione. Casu potrzeba tak zbóż jako i pieniędzy wszak sami w rejestrze wszyć spisane; potrzeba aby była opatrzona domowa, wszakże na rzeczy niepotrzebne, aby nie były pieniądze wydawane; urzędnik aby łąki, ani inszych rzeczy nie śmiał dawać bez woli pańskiej i owszem coby odeszło roli, albo łąki od ugora pańskiego, aby było wręczono. Kmiecie, aby łąki pańskiej nie siekały, ani roli pańskiej worywały, aby były miedze zostawione tak na roli, jako i na łące.

Item. U gajów pańskich, aby nie rąbali, urzędnik aby też gajów przyzrał, żeby insi ludzie w nich nie rąbali.

Item. W zbożu a na polu aby szkoda nie była tak od kmecego, jako i od pańskiego. Chmielniki, aby nie były palone przez kmeści i przez zagrodniki.

Item. W stawkach, aby nie były konopie moczone. Czeladź ani zagrodnicy, aby nie łapyły brogów.

Dwór, gumno, aby było zamkiono; na noc i na dzień kiedy bydło wygonią zamkniemo, wszak od tego wrotny jest. Zagrodnicy, aby przez dwór szli, nie około, aby widziano, jeśli kto co niesie z gumna, kiedy zboże niosą do spiżarni, aby przez dwór szli owymi wroty przeciwko kuchni.

Czeladzi, aby prano chusty doma, aby nie chodziły na wieś, ani iżby nie było przechodzenia na wieś, bo to kramstwo gotowe.

Item. Kmeścia czeladź ani dworska, aby nie były kaczek ani gęsi na wodziech cudzych po rzekach nie były.

Item. Kmieć każdy i zagrodnik, aby każdy swą rolę zasiał swem zbożem i żeby jej żadnemu nie najmował, ani przedawał, aby tego

urzędnik przyjrzał, aby już każdy swe ugory poruszył, co na nich ma siał na zimę.

Item. I tego też przyżreć, kiedy będą siał, aby każdy rządnie osiał. Młyn, aby był opatrowan i inszymi wszyckimi potrzebami, jeśli urzędnik chce mieć (w) swym przyglądaniu, tedy to nie jest przeciwko mej woli. Aby woznikom była sieczka i zosytka i obrok owsa podle roboty; żyta, aby nie osiekano kiedy owies jest.

Ustawa dla starostwa knyszyńskiego ¹⁾.

...A dzień przed się ma zasłużyć, za drugi barana, za trzeci plecy, a jeśliby nie wyszedł na robotę dlatego, aby mu wół, albo klacz zginęła, albo jeśliby był okradzion, tedy już za to nie ma być karan, tej trudności swej ma dowieść słusznym dowodem, a dzień przed się ma zasłużyć.

Nie mają poddani J. K. M. w puszczech K. J. M. na swój pożytek robić ani wanczosów, ani popiołu, ani klepek, nie mają też i w łowich zwierzęcych łowić, ani żubrów, ani łosi, ani sarn, a nie tylko zwierza wielkiego przy łowich, ale ani zająca, ani wobec wszelkiego zwierzęcia, okrom na włókach to wolno wilka, liszki, zająca, ptaka, rosoma, rysia, a co się tyczy brania grzybów, rydzów i inszego rodzaju bedłek to wolno i w wszystkich puszczech

¹⁾ Rękopis tej ustawy, znajduje się w posiadaniu biblioteki Ordynacji hr. hr. Krasieńskich (№ 3754). Niestety nie ma on początku, ani końca, a nawet w zachowanych stronnicach wiele miejsc jest wyrwanych. Sądząc z charakteru pisma, rękopis pochodzi z drugiej połowy wieku XVI, a odnosi się najprawdopodobniej do starostwa knyszyńskiego. Świadczyć o tem zdaje się ta okoliczność, że znaleziono go pomiędzy inwentarzami tego starostwa. Wielkie podobieństwa w niektórych szczegółach zachodzą pomiędzy naszą ustawą, a znacznie dokładniejszą i lepiej opracowaną „Ustawą na Wołoki hospodara jego miłości wo wsiom Kniaźtwie Litowskom leta Bożogo narożenia 1557 apręla 1 dnia. (Druk. w Aktach Zapadnoj Rosii 3, str. 72). Starostą knyszyńskim w epoce, z jakiej pochodzi prawdopodobnie nasz rękopis, był Piotr Falczewski, na barkach którego leżał zwierzchni nadzór nad ekonomiami w Wielkiem Księstwie Litewskim. (Akty Zapadnoj Rossii tom 3, str. 89). Być może, że ustawa knyszyńska należała do materyałów, jakimi posługiwano się przy tworzeniu ustawy ogólnolitewskiej z roku 1557, przy układaniu której brał jak wiadomo, udział właśnie Piotr Falczewski (Porów. Downar Zapolskij: Gosudarstwennoje chozajstwo Wielikago Kniażestwa Litowskago pri Jagiełłonach, str. 293).

J. K. M. C. J. ale nie chłopom, ani młodzieńcom jedno dziewczkom, żonkom, dzieciom, abowiem, by chłopci brać chodzili, mogliby się potem w puszczy czego inszego domyślić. Gdy kto z włóki swej uciecze, a nie opowie staroście i wójtowi swemu, tedy ta włóka jego ma być inszemu oddana, a tego zbiegłego przed się szukać mają starosta i wójt, a u kogo go znajdują, jeśli go wydać nie chce, mają mu go przyporuczyć do prawa, a jeśli by sam dobrowolnie przyszedł, tedy on już ma być na inszej włóce, albo na serym korzeniu posadzon ale ten człowiek, który wychodzi, a staroście i wójtowi swemu ukaże swe ubóstwo, iż się nie ma czym wyżywić przez zimę, a k temu iż na zimę zasiał, tedy domostwo i zasiewek nie ma być od niego odymowan, jedno starosta ma mu dzień namienić przyjscia na wiosnę dla siania zaczym, a gdzie by jeszcze na on czas naznaczony ku zasiewku i domostwu swemu nie przyszedł do Ś-tej Małgorzaty, tedy zasiewek i domostwo traci; a wszakoż to na cnocie i opatrności starościnej należeć będzie, aby się chłopci tak nie rozchodzili. A jeśli by temu człowiekowi i poddanemu J. K. M. C. I. iż uciek przyczyna starosta, albo wójt, ma się uciec ten poddany do rządcy, a rządcą ma się tego wywiadować i to postanowić i winność chłopca obaczyć, jeśli by mógł być przypuszczon ku budowaniu i zasiewku siemion, albo nie, ale żadnych odumarłszczyn, ani odbieszczyzn starostowie na się brać nie mają, jedno na teże majątności i domostwie mają drugiego osadzić.

Włók pustych nie ma dzierzawca, ani wójt nikomu najmować, ani na pokłony rozdawać robić i sami poddani K. J. M. C. swoich włók ani bojarom, ani sąsiadom obcym zaprzedać, a jeśli by kto, nie wpisawszy się do rejestru, na której włóce pustej siał i takowy ma przepaść winy rubl gr. ¹⁾, a ono zboże jego mają na dwór poić, a wójt tego pilnie ma strzedz pod utratą urzędu swego, a wszakoż gdyby miely te włóki leżeć pusto na długi czas lepiej jest najmniejszy pożytek J. K. M., a wszakoż starosta i wójt mają się o to starać Na każdy rok ma się tego dowiadywać, aby w tym omielki i szkody K. J. M. nijakiej nie było.

Nie mają poddani K. J. M. w lesiech i w puszczech niemie-

¹⁾ Por. Akty Zap. Ros., 3, str. 77.

rzonych żadnych przerobków sobie czynić, tego każdy wójt w swoim wójtostwie pilnie ma doglądać i to dzierżawcy opowiedzieć, a dzierżawca takowych przerobków przerobić do puszczy nie ma.

Co się tyczy straży, ta ma być wedle zamku i dworu wszelkiego przez rządcę postanowiona, aby na każdy rok koleją z każdego wójtostwa; a namiestnikowie, albo klucznicy nie mają od nich nic brać, gdy przychodzą na straż i gdy odchodzą; a około potwarzy złodziejstwa ma tego dzierżawca dożreć, aby nie były potwarzami, a jeśli by się któremu z poddanych K. J. C. J. w tym krzywdą widziała ma się uciec do Wielkiego rządcy.

Mieszczanie nie powinni z listy jeździć K. J. M. i starościami, gdy zaś na nowych czynszach za postanowieniem od prętów sędłych swoich nic więcej jedno po $7\frac{1}{2}$ bydlanych a jajec gęsi, kur, jałowiec, owsa na stacyę aby nie płacili, aby różno mieli od ludzi ciągłych.

Starostowie i dzierżawcy nie mają żadnych podwód brać ku pożytkom swym, ani do wożenia zboża swego do portu, ani wywożenia soli z Kowna, ani do dworów swych własnych, ani do dworów K. J. M.; na sejm na wojnę, ktoby je śmiało używać urząd traci.

A urzędnicy ich, gdyby je brały na potrzeby swe i przyjaciół swoich gardło tracą, czego z wielką pilnością rządca ma strzedz i tego się wywiadować, aby w tej rzeczy poddani J. K. M. C. J. żadnej obciążliwości nie mieli.

Starosta nie ma wójta sądzić, ani mu urzędu brać, a jeśli by wójt występny był, ma to starosta przed rzącą opowiedzieć, a rząca ma go sądzić, z urzędu zrzucić, jeśli go winny znajdzie, okrom iżby nie szło o rzecz J. K. M. ale kogo inszego, tedy na wójta starosta ma dać prawo, aby tak, jakoby k temu przyzwał inszych wójtów, którzy by go we spółek z starostą sądzili.

Gdy się też trafi na którego człowieka prawo czynić, tedy dzierżawca, albo starosta ma kogo karać; ku sobie wezwać tego wójta, pod którego żywić i przy onym tego ma pilnie strzed W ni . . . to ma sobie wójt pisać, których win mają być 2 gr. na K. J. M., a trzeci na dzierżawcę, iż jest wyżej napisano, iż wójtowie nie mają jeździć z pieniędzmi do skarbu; a tak rząca użyć reszty win skarbu; a gdy przyjdzie do tego starosta ma przed sobą rozkazać stawać wójtom, a tak i swojego rejestru i wójtowskiego ma się dowiadywać, jeśli spełna winy doszły do skarbu J. K. M. C., a jeśli je słusznie, a wedle prawa

brano; a dzierżawca nie ma sędzić jedno dnia targowego, albo urzędnik, a wyzowania nie ma więcej brać jedno po 1 gr., a od przysięgi po 2 gr.

Wolno też wszystkim poddanym J. K. M. brać drwa w puszczy J. K. M. po krajach puszczy, tylko tak, że drzewa na budowanie, a swą własną potrzebę a nie na sprzedaż, a wszakoż rząca wespół i starosta mają lasu na kraju zawieść, a łupiestwa od kmieci osieczników urzędnik ma przestrzegać, aby od poddanych J. K. M. nie brali, a cudzym wkupów nie czynili żadnych, a gdyby gdzie daleko w puszczy brały za dozwoleń ich wkupów, byłoby ku szkodzie J. K. M. i przyczyną rozegnania zwierzów.

A iżby się między poddanymi J. K. M. około włók i około miedz własnych niektóre się swary działy, ale iżby każdy swoje z pokojem dzierżał, będzie powinien każdy wójt w swoim wójtostwie dzierżeć sznur mierniczy włóczny, dobrze sprawiedliwie wymierzony swiarać (sic) włók za żałobami poddanych między przeorał, albo z mierzcy je swoje winnego. Tedy winnego ma dać winy 12 gr. a wójtowi za jego pracę gr 4 ¹⁾, a chociaż by kto i ziemie czy w swoje włóki nie przyjął, jedno by miedze przeorał i skaził, ten ma za skażenie miedzy dać winy gr. 12, a miedze swoim nakładem ma naprawić, a wójt przeory włók nieprzyjętych ma naprawiać na każdy rok, aby nie zarastały, k temu ma się i to pilnie starać dzierżawca, albo starosta, aby ludzie posadzili w jednym polu obyczajem podlaskim, aby tak różnie nie siedzieli jako pierwej, a wszakoż, gdzieby w tym pilności starościnej i wójtowej nie było, ma tego sam rząca dojrzeć, by w ziemiach żadnych błędów i zatrudnienia nie było.

Wina złodziejska na poddanych J. K. M. nie ma być brana, jedno złodzieje przyliczkowani i prawem przekonani, karani gardłem, a starostowie nie mają w tym żadnej folgi czynić złodziejom, ani złodziejskiej winy brać, a gdzieby się inaczej zachował, ma tego rząca dojrzeć. Wina bita sądu: kto w boju zostanie winien za dowodem, ten ma winy bitej dać gr. 12.

Jeśliby też którego poddanego obżałowano przed urzędem o bój, albo o cokolwiek innego, a potemby żałobnik nie szed, aż

¹⁾ Porówn. Ustawa włókowa w Akt. Zapadnoj Rossii, 3, str. 86.

²⁾ Ibidem, str. 74.

ku prawo na rok złożony, aże onym by się z obżałowany zjednał, tedy ten obżałowany powinien winy dać gr. 12, ale gdy się pobiją poddani, ale w obżałowaniu nie przydą, a pojedną się, tedy 6 gr. winy tylko a co by co na kim prawem. Nie ma więcej dać, jedno wedle uchwały K. M. C. na tym sejmie, to jest od kopy 3 gr., a od rubla po pięć groszy, a kto się od czego odciąży, tedy ani przosud, ani pamiętnego nie ma nic dać.

Ktoby z poddanych K. M. C. został winien komu, a toby nam było przywiedzione, tedy o takowy dług nie ma być dzieczkowan i no ma być dan za poruki, a jeśliby poruki nie miał, tedy bydź osadzon w turmie a pokładnego nie ma więcej dawać jedno po gr., a sam wójt bez dzieckiego do prawa obżałowanego ma stawić.

W przemieciech, zarukach, winach, dzierżawca ani sług swoich, ani leźniów (sic) w domy poddanych J. K. M. C. wysyłać, jedno poruką, albo siedzeniem tę rzecz utwierdzić.

A jeśliby też któremu z poddanych J. K. M. od kogokolwiek była w czym która krzywda, tedy dzierżawca, albo starosta ma posłać służebnika swego prawa jemu ukrzywdzonemu dowodząc, a przy służebniku dzierżawczynym ma i wójt jechać jako za człowiekiem wójtowskim swego prawa jemu w tym dowodząc, a jeśliby starosta nie dowiódł sprawiedliwości, a zwłaszcza na przełożonych, ma to przed rządcą powiedzieć.

Dzierżawca każdy w swej dzierżawie ma mieć wiadomości gumna K. M. C. a młócić zboża nie ma, ani wybojem wszelakie zboże ma Kunica, która idzie za dziewczkami, które za mąż idą, ma być brana tym obyczajem; gdy kto z inszej włóki której kolwiek, pojąłby dziewczkę z włóki J. K. M., tedy dać dzierżawcy 12 gr. kunicy, ale gdy kto z włóci J. K. M. pojąłby dziewczkę J. K. M., ten już kunicy dawać nie powinien.

Acz każda paśnia jest wymierzona na 3 pola, dla tego dzierżawca ma kazać zasiewać pola dwa; jedno żytem, a drugie jarczyną, a ziemi wymierzonej na pasznię dworską nie ma dzierżawca nikomu rozdawać, robić, a najpilniej wysiać, co rząca ma mieć w dobrej opatrności.

Czeladzi niewolnej nie ma być dawana miesieczyna ale miasto miesieczyny mają każdemu wyznaczyć na siedlisko i ogród po morgu, a na paśnię po 4 morgów, a służba ta z domu

z nich każdemu 4 dni na każdej niedzieli, a żona do plewidła ogrodów, a prząść ma za dzień.

Do bydła, a czasu potrzeby i do inszych potrzeb i parobkom mają dawać miesięcznie, póki się chleba dorabiają na tym nowym gospodarstwie swym.

Dziewki i żonki niewolne, które mężów nie mają, ani synów dorosłych, którzyby już mogli pasać, tym ma być dawana miesięczna wedle starego obyczaju płótna robienia aby ustały przywileju, a wszakoż każdy starosta ma się.....

Od krów nie więcej ma być brano, jedno po 20 gr.; a przyplotki chować, a stare przedawać, albo do karczmy K. J. M. odsyłać, a kozy, owce mają mieć na ten czas na pomoc, a skopy i koźły mają przedawać, pożytku J. K. M. po staremu czego rząca ma dojrzeć.

. Ogrody te ma opatrzyć rząca, aby się pożytek być mógł, zwłaszcza te przyległe Wilnu, na pieniądze jest wola K. J. M. (sprzedawać) okrom osobliwego rozkazania K. J. M.

Bojarowie wszyscy, którzy za pieniądze i pokłony bojarami zasiały, aby były po staremu w powinowate płaty i służby obroćeni, tak jako i inni ludzie ciągli.

Bojarowie putni, którzy są zdawna od Witulta i sławnej pamięci króla Kazimierza i inszych przodków K. J. M. aby byli na osadzie piętnej osadzeni, a wszakoż i ustawicznie zamku i dworze tyle ile rząca będzie potrzeba ku posłaniu z listy i dla inszych dworów i zamków K. J. M., a już ich więcej nie bojarami zwać ale służkami.

Rejestr statków i towarów które chłopci ze wsi polskich
z Polski pławili i ku górze prowadzili w roku 1579.

4 Aprilis. Adam Kurek z Januszewa od Wyszogrodu dubasem pławili żyta 3 łaszty, jagieł 1 $\frac{1}{2}$ łaszta, miał luźnych 6 czeladników.

6 Aprilis. Adam Bigos z Kamiona od Wyszogrodu łodziami pławili jagieł pół łaszta.

7 Maii. Szymon Dudek z Kamiona wsi starostwa Wyszogrodzkiego lichtarzem pławili jagieł 4 łaszty i śliw 2 faskie.

7 Maii. Maciej Bilicki z Podgórze od Torunia pławili łodziami raki.

18 Junii. Jakób Sarnowski z Podgórze pławili łodziami raki.

19 Junii. Jakub Reska z Dybowa łodziami pławili raki do Malborsku.

8 Maii. Jan Lencki z Dobrzykowa wsi pana Macieja Cybulskiego od Gombina lichtarzem pławili garnce Wojciecha Słomki z Gąbina.

18 Maii. Sebastjan Kitka i

11 Aprilis. Szedł ku górze w nim miał 2 łaszty śledzi od nich i od dubasa i zboża i czeladzi zapłacił fl. 17 gr. 3

14 Aprilis. Szła ku górze czczo nie miał i co dać.

14 Maii. Szedł ku górze w nim miał śledzi 2 łaszty płacił od łaszta, 10 beczek od lichtarza i zboża, śliw fl. 10 gr. 12

15 Maii. W niej ku górze Hanusza Kurstory z Gdańska 2 skrzynie kramnych rzeczy.

Szedł ku górze czczo od łodzi dał gr. 15

22 Maii. Szedł ku górze czczo od lichtarza dał fl. 2

23 Maii. Szedł ku górze czczo

Marcin Wczisło z Kamiona pławił lichtarzem jagieł łaszt. od lichtarza dał fl. 2

25. *Junii*. Adam Czibulka z Kamiona wsi Wyszogrodzkiego starostwa łodziami pławił pół łaszta jagieł. 4 *Julii* szedł ku górze dał od łodzi i jagieł fl. 1 gr. 15

27 *Junii*. Jan Kitka z Kamiona wsi Wyszogrodzkiego starostwa lichtarzem pławił jagieł 3 łaszt. 5 *Julii*. Szedł ku górze. W nim miał śledzi 4 łaszt. i 2 klenie; od nich i od jagieł lichtarza zapłacił fl. 15

9 *Julii*. Krasny Lokat z Brwilna wsi X. Proboszcza Płockiego łodz pławił przy tratfach na dół. 21 *Julii*. Szła ku górze miał w niej śledzi łaszt dał odeń fl. 2 gr. 12

13 *Julii*. Paweł Młynarz poddany JMci pana Lenckiego łodziami szedł dla potrzeb do Gdańska. 25 *Julii*. W niej ku górze miał piwa Gdańskiego beczkę dał gr. 15

8 *Augusti*. Jana Kity z Kamiona lichtarzem pisany 27 *Junii* szedł na dół Maciej Trzeciak z Łowicza: miał łaszt jagieł i ołowiu 5 cetnarów. 26 *Augusti*. Szedł ku górze w nim miał śledzi 3 łaszt. 5 beczek. Zapłacił od jagieł, ołowiu i śledzi fl. 9 gr. 6

22 *Augusti*. Jana Lenckiego z Dobrzykowa lichtarzem pisany 8 *mai* Jan Manikowski z Gostynina pławił swej smoły z różnych borów 9 łasztów. 30 *Augusti*. Szedł ku górze. W nim miał śledzi beczek 21, od nich i od smoły dał fl. 11 gr. 12

12 *Septembris*. Adam Kurek z Januszewa od Wyszogrodu, dubasem pisany 8 *aprilis* pławił pani Giżyckiej zboża łasztów 1^{1/2}, jagieł 2 łaszt. Swych jagieł miał 20 korcy. 20 *Septembris*. Szedł ku górze w nim miał śledzi 6 łasztów. Z nich pani Giżyckiej wolno puszczone pół łaszta. Stanisława Wasieczki śledzi 10 beczek, jedna z nich wolna. Szkła 13 cetnarów dał od wszystkiego fl. 15^{1/2}

4 *Augusti*. Matys Bielecki z Podgórze łodzią swą pławił na dół chleb. 13 *Augusti*. Szła ku górze w niej Krzywicza wina 2 beczek fl. 2

18 *Octobris*. Jana Luczki lichtarzem pisany 27 *Juni* Woj. 27 *Octobris*. Szedł ku górze miał śledzi 11^{1/2} łaszt; wolno

ciech Bratkowski z Łowicza pławił jagieł 2¹/₂ łaszta, żyta łasztów 3¹/₂.

25 *Octobris*. Olexy Król z Podgórze poddany X. Biskupa Płockiego łodziami 2 pławił trochę gęsi na dół.

6 *Novembris*. Jan Kitka z Kamiona lichtarzem pisany 27 junii pławił zboża pana starosty Rzepickiego 4 łaszty; swych jagieł miał pół łaszta.

6 *Novembris*. Adam Kurek z Januszewa poddany pani Giżyckiej, lichtarzem swym pisany 4 aprili pławił zboża pani Giżyckiej łasztów 4¹/₂, swych jagieł miał pół łaszta ¹⁾).

mu puszczo pól. Od 6 łasztów zboża i śledzi łasztów 11¹/₂ dał wszystkiego fl. 33 gr. 18

2 *Obris*. W nich mieli ku górze śledzi 9 beczek. Z nich wolno im puszczo 3; od pół łaszta dał fl. 1 gr. 6

8 *9bris*. Szedł ku górze w nim miał pana Starosty śledzi 4 łaszty, miał na górę swego grochu pół łaszta dał od łasztu zboża i śledzi 3 łasztów i 7 beczek wszystkiego fl. 9 gr. 18

17 *9bris*. Szedł ku górze w nim miał P. Giżyckiej śledzi 3 łaszty z nich wolno puszczo 4 beczki. Dał od pół łasztu jagieł swych. Naliczył fl. 6 gr. 27

¹⁾ Z rękopisu Archiwum skarbowego.

Wsie starostwa Nowotargkiego.
z inwentarza sporządzonego w roku 1638 przy objęciu
starostwa przez Adama Kazanowskiego.

Wieś Waksmund.

W tej wsi jest siedlaków 10. Zagrodników 5. Każdy siedlak robi w tydzień sprzężajem w lecie dni 3, a czwarty dzień pieszo, zimie trzy dni sprzężajem. Czyszu dają po złotych 2, stróżnego po gr 24. Za pstrągi gr. 6, za jarzabki gr. 6. Co uczyni wszystkiego od każdego poddanego zł. 32. Sołtys daje aureos 2, co uczyni teraz fl. 11 gr. 15. Tenże sołtys na każdy kwartał daje złotych 8 co uczyni fl. 32. Zagrodnicy robią 2 dni w tydzień tak w lecie jako i zimie do tego dają czyszu po złotemu jednemu i groszy 15, uczyni fl. 7 gr. 15. Kowal daje zł. 3 najmu.

Polany są 2, od których 2 złote, kto je trzyma płaci. Przędzy dają siedlaczy każdy po łokci 3. Zagrodnicy po łokci 4. Z pańskiego przędą; rachując łokieć od siedlaków po gr. 3, uczyni fl. 3.

Komornicy powinni prząść z przędzy pańskiej po łokci 3.

Wieś Groń.

Sołtys płaci jak w Waksmundzie ¹⁾. Zagrodników 11. Chałupnik 1: różne czynsze płacą. Tych co po złotych 7 płacą jest 9. Jeden daje złotych 8 gr. 10. Jeden daje zł. 6, dwaj po zł. 4 gr. 20. Dziesięć po zł. 3 gr. 15. Chałupnik 1 daje złoty 1 i groszy 15. Za jarzabka każdy z nich daje po gr. 6.

Przędą wszyscy zagrodnicy, ci co po zł. 7, 8 i 6 płacą dają po łokci 3. Ci zaś co po półczwarta i po cztery złote płacą dają

¹⁾ Kursywem oznaczyliśmy miejsca, które są wydrukowane zwięźlej niż w oryginale. Reszta tekstu podana jest dosłownie.

po łokci $1\frac{1}{2}$, łokieć rachując po groszy 3 uczyni fl. 5 gr. 3. Ciż poddani robią pieszo do roku po dni 12. Ci co po 7, 8 zł. płacą robią po dni 12, ci zaś co po zł. 4 i 3 płacą, po dni robią 6 do roku. Ciż poddani nie strzegli przed tem, ale teraz okołkiem strzedz mogą.

Białka wieś.

Sołtys płaci jak w Waksmundzie. Poddanych 28. Robią różnie i płacą różnie, jest ich co płacą po złotych 8 groszy 6—piętnaście, tych zaś, co po złotych 6—dwaj, co po złotych 4 jest ich 6. Tych zaś co po złotych 3 jest ich 5. Robią ci, co po zł. 6 i płacą 8 dni dwanaście. Ci zaś co po złotych 4 i 3 płacą, robią po dni 6 do roku. Przędą ci co więcej płacą, po łokci 3, a co mniej płacą, przędą po łokci $1\frac{1}{2}$.

Z ptaka 2 dają groszy 6; czynszu wszystkiego uczyni gr. 171; za przędzę przychodzi to jest za łokci $67\frac{1}{2}$, po gr. 3 rachując łokieć uczyni fl. 6 gr. 22

Za jarząbki gr. 6 rachując za każdego uczyni fl. 2 gr. 24

Od sołtysa za kwartał i za czynsz fl. 43 gr. 15

Straż okołkiem odprawują.

Dwa zarębki w tej wsi są, które wpród za pozwoleniem jego Mci pana kanclerza koronnego przeszłego starosty nowotargskiego są na kościół skupione i przez potwierdzenie króla Jego Mości pana terażniejszego od czynszu i powinności dworskiej uwolnieni.

Bukowina.

W tej wsi poddanych jest 20, nowaków 5, robią wszyscy jednak do roku po dni 5.

Czynsz płaci po zł. 6 — 14, po zł. 4 — 4, po zł. 3 — 3, 3 zł. gr. 20 — 1, zł. 3 gr. 26 — 1; zł. 2 — 1; uczyni wszystkiego fl. 118. Wójt z osobna daje fl. 12. Przędą jak w Gronie. Strzegą okołkiem.

Brzegi.

Ta wieś niedawno osiadła, lubo dawno zasadzona była, poddani rozbiegli się byli dla ciężkości od antecessorów tego starostwa na się włożonych. Teraz jest ich 7, rocznie płacą czynsz, są 2 co po złotych 2 płacą, 5 ich co po $1\frac{1}{2}$ złotego płacą. Wójt 6 zł. daje. Przędą z swego lnu po łokci półtora.

Leśnica.

Poddanych 13; nowaków 7; poddani robią do roku dni 12,

nowacy 6 dni, pieszo wszyscy, tak poddani, jako i nowacy. Poddani płacą czynszu z ptakiem po zł. 9, nowacy po 1 zł.

Sołtys płaci jak w Waksmundzie.

Polan 9; płacą od nich poddani fl. 12 gr. 15. Przędą ze swego lnu łokci 3, nowacy z pańskiego lnu łokci 3, każdy poddany daje po 2 kopy gontów, albo po kopie dranic.

Wieś Szaflary.

Sołtys daje czynszu 2 czerwone złote. Do tego kwartalnego rachując po zł. 13 i gr. 10—uczyni wszystkiego fl. 64 gr. 25.

Siedlaków w tej wsi jest 17. Ci robią lecie po 4 dni, bydłem 3 dni, a czwarty pieszo, zimie po 3 dni bydłem. Dają czynszu po zł. 2 i gr. 24. Za jarzątka gr. 6. Przędę dają po łokci 3 uczyni łokci 51. Tramów dają po 2, gontów po 2 kopie. Ciż poddani owsa sępnego dają korcy 40. Zagrodników 8 w tej wsi płaci po gr. 15; robią po 2 dni w tydzień pieszo.

Chałupników 10 płacą po gr. 12, ciż chałupnicy posługę dworowi odprawują. Polan w tej wsi 4 przychodzi od nich zł. 10.

Młyn.

W tej wsi o jednym kole młyn, z którego czynszu dają na rok fl. 50.

Tenże młynarz dworskich 2 wieprzów powinien karmić.

Biały Dunajec.

Zarębników 18; płacą za czynsz zł. 12, za ptaka gr. 6, za ryby gr. 6, stróżnego gr. 24.

Półzarębników 8; płacą po zł. 9 gr. 12; dwaj płacą po zł. 7 gr. 12. *Sołtys płaci jak w Szaflarach.* Przędzy dają zarębnicy po 3 łokcie, półzarębnicy po $1\frac{1}{2}$. Zarębnicy robią do roku 2 dni, półzarębnicy dni 6. Gontów dają zarębnicy po 2 kopy, tramów do piły po 2. Fury drew po 4. Półzarębnicy dają po tramie jednym, po kopie gontów, po 2 fur drew. Polan jesf 6, od których złotych 11 przychodzi, straż okołkiem.

Bańska wieś.

Poddanych osiadłych 21. Ciż nie jednakie role mając nie jednako płacić muszą: *po zł. 18 płaci 3, po złot. 13 — 12, po zł. 11 — 1, po zł. 10 — 2, po zł. 9 — 2; zł. 6 — 1.* Przędą ze swego po 3 łokcie, oprócz jednego co zł. 6 daje; ten $1\frac{1}{2}$ łokcia oddać powinien. Polany są 4, z których dają na rok fl. 11. Tramów po 2, gontów po 2 kopy, fur drew po 4 dni powinni ciż poddani przy-

czem oprócz Kopcia, który połowicę tego oddaje. Straż okołkiem odprawować powinni.

Wieś Maniszyna.

W tej wsi karczmarz, który miasto sołtysa płaci czynszu po zł. 13 i na każdy kwartał po zł. 13 gr. 10.

6 poddanych płaci po zł. 15, 13 po zł. 13, 2 po zł. 11.

Zagrodnik 1 daje zł. 2. Przędą wszyscy rolni po łokci 3 oprócz wójta. *Ciż poddani z wyjątkiem karczmarza i wójta dają tramy, gonty i drwa jak w Bańskiej.* Polan w tej wsi 16 od nich fl. 52.

Wieś Skrzypne.

Zagrodników 14 płacą czynszu po zł. 3 i gr. 6, między którymi są 2 co po 1 zlot. gr. 18 dają. Przędą z pańskiego łanu po łokci 3. Robią po 3 dni w tydzień pieszko.

Wieś Międzyzerwienne.

Poddanych 17, 4 płaci zł. 12, 7 daje po zł. 10, jeden zł. 8, 3 po 7 zło., 4 po zlot. 5, ostatni zł. 15.

Ci poddani przędą po łokci 3 ze swego lnu, tak ci co po zł. 10, jak i ci po zł. 7, zaś owi co po zł. 5 płacili, po łokci 1 $\frac{1}{2}$. Uczyni łokci wszystkich 42. *12 robi po dni 12, 4 po 6 dni.* Ci co robią 12 dni, dają po dwa tramy, gontów po 2 kopy, drew fur po 4, zaś ci co po dni 6 robią, połowicę tak tramów, gontów, jako i fur oddają. Polan, które cięż poddani trzymają 6, płacą od nich fl. 10.

Wieś Ratulów.

Sołtys płaci jak w Waksmundzie. Poddanych rolników 19, którzy różno czynsz oddają: 9 po zł. 12, stróżnego gr. 24 za ptaka i za ryby gr. 12. Są zaś drudzy, co za wszystko płacą zł. 10 i gr. 6. Jest ich 2. Trzeci dają po zł. 6 i gr. 18. A jest tych 8. Zagrodnik 1 daje złotych 3. Chałupnicy 2 po półtora złotego. Przędą ze swego lnu po 3 łokcie. Robią dni 12 do roku. *Tramy, gonty, drwa dają jak w Dunajcu.* W tej wsi 3 polany, z których płacą zł. 8. Straż okołkiem.

Bystre wieś.

Sołtys daje jak w Waksmundzie. Siedlaków 12. Z nich 4 płaci po zł. 13 gr. 6, 2 po zł. 12 gr. 6; 6 po zł. 11 gr. 6.

Przędę oddają ze swego lnu po łokci 3. Robią dni 12 do ro-

ku sprzężajem każdy; *tramy, drwa, gonty dają jak w Białym Dunajcu*. Straż okołkiem odprawować powinni.

Zagrodników 6, płacą po zł. 7. Ciż przędą z pańskiego lnu po łokci 3. Polany 3 w tej wsi, z których płacą po zł. 3.

Wieś Ciche.

Sołtys daje jak w Waksmundzie. Poddanych w tej wsi 16 robią po 12 dni do roku. Czynsz nie jednako płacą. Dziesięć ich jest co dają zł. 12 i gr. 6. Drudzy są, co dają po zł. 6 i gr. 3, których jest w liczbie 6, w które pieniądze inkluduje się ptak i ryby.

Przedzę dają po łokci 3, ci co po zł. 12 płacą. Ci zaś, co po zł. 6 płacą po łokci $1\frac{1}{2}$ dają. Uczyni wszystkiego łokci 39.

Gontów 2 kopie, tramów 2, fur drew po 4, każdy podług roli oddawać powinien. Straż kolejno odprawują. Nowaków w tej wsi 6 którzy rocznie płacąc dają zł. 16.

Robią ci nowacy 6 dni do roku pieszo.

Wieś Witów.

Ta wieś nie dawno bardzo zasiadła, przeto nie jednako czynsze płacą. Zarębników 3, którzy dają za ptaka i za ryby z czynszem pospołu zł. 12 i gr. 6. Wójt daje zł. 6.

Tamże nowaków 4, którzy płacą po zł. 4, uczyni wszystkiego czynszu fl. 58 gr. 18.

Robią zarębnicy dni 12 do roku. Ciż przędą z swego po łokci 3 nowacy po łokci 3 z pańskiej przędzy. Zarębnicy dają, tramy, drwa i gonty jak w Białym Dunajcu, straż okołkiem odprawują.

Wieś Chochołów.

Sołtys daje 2 czerwone złote. Kwartalnych pieniędzy nie daje bo wybrańcem jest.

Poddanych 10, którzy płacą czynszu z ptakiem i rybami po zł. 12 i gr. 6. Przędzy dają po łokci 3, *Tramy, drwa, gonty dają jak w Białym Dunajcu*. Straż kolejną odprawują. Zagrodnik 1.

Wieś Podczerwone.

Jest w tej wsi zagrodników 12, którzy płacą po zł. 7. Między nimi złotych 9 jeden daje; czyni zł. 86; w którym czynsz i ryby się inkludują.

Ci poddani, kiedy taki czynsz oddają, robią do roku dni 12. A jeśli w Rudzie robota będzie, tedy po 3 dni w tydzień robić bę-

dą powinni. A czynszu po zł. 2, za stróżą po gr. 24 dawać będą powinni.

Sołtys daje czynszu dwa 2 czerwone złote. Tenci kwartalnie po złp. 8.

Wieś Czarny Dunajec.

Ta wieś zasiadła nad rzeką Czarnym Dunajcem, sołtys płaci po 2 czerwone złote. Czynszu tenże na kwartał płaci po złotych 13 i gr. 10 uczyni wszystkiego z czynszem fl. 64 gr. 25.

W tej wsi jest siedlaków $17\frac{1}{2}$ i każdy siedlak płaci czynszu z ptakiem i z rybami po zł. 15 i gr. 6.

Zagrodników po 3 złote dających jest 6, tych zaś co po złotemu i gr. 15 trzech. Tych zaś co po jednemu zł. 7; drugich zaś, co po półgrzywniu płacą jest 8. Jeden chałupnik gr. 12 płaci.

Polany są dwie, od których dają fl. 4.

Przędę dają siedlaczy po 3 łokcie, uczyni łokci $53\frac{1}{2}$, każdy łokieć rachując po gr. 3. Robią ciż poddani dni 12 do roku. Po 2 tramy, po 2 kopie gontów, po 4 fury dREW dawać powinni.

Zagrodnicy 6 dni w rok pie szo robić powinni. Ciż z pańskiej przędzy łokci 3 prząść mają, także i chałupnicy.

Młyn. W tej wsi młyn o dwu kamieniach, z którego czynszu fl. 80. Tenże młynarz wieprzów pańskich 4 do roku ukarmić powinien.

Straż okołkiem odprawować powinni.

Wieś Wróblówka.

W tej wsi sołtys daje 2 czerwone złote na rok, kwartału po złotych 8 płaci.

Kmieci 7, którzy dają czynszu z ptakiem i z rybami po zł. 11 gr. 6, co uczyni fl. 78 gr. 12.

Przędzy lnianej po łokci 3 oddawać powinni, uczyni łokci 21.

Druwa, tramy i gonty dają, jak inne wsie.

Straż okołkiem robić powinni, do roku dni 12.

Wieś Długopole.

Sołtys daje jak w Wróblówce.

Siedlaków 6, którzy jednako dają czynsz po zł. 15 i gr. 6, wkładając w to ptaka i ryby uczyni fl. 91 gr. 6.

Przędę dają po 3 łokcie, uczyni łokci 18.

Tramy po 2, słomy po 6 ociepi, dREW po 4 fury, robić też powinni dni 12 do roku. Stróż okołkiem.

Wioska Załuczne.

W tej wiosce poddanych 7, którzy rocznie czynsz płać. Czterech po zł. 13, jeden zł. 10, drugi zł. 8, trzeci zł. 7 płać.

Przędę po łokci 3 dają, uczyni łokci 21.

Słomy każdy powinien dać po ociepi 6, fury drew po 4.

Straż okołkiem. Robią dni 12 do roku.

Wieś Odrowąż.

Sołtys daje czerwonych zł. 2 i na kwartał po zł. 13 gr. 10.

W tej wsi jest zarębników 20. Czynsz jednako płać po zł. 13.

Przędzy dają po łokci 3.

Robią dni 12 do roku, dają po 6 ociepi słomy i po 4 fury drew.

Straż kolejną.

Wieś Pieniążkowie.

Sołtys daje 2 czerwone złote i na kwartał po zł. 10.

Zarębników w tej wsi 16, jednako czynsz dają po zł. 13.

Ciż przędę dają po łokci 3, uczyni łokci 48.

Robią ci poddani dni 12 do roku, słomy dają po 6 ociepi, drew po 4 fury. Straż kolejną.

Wieś Dział.

Sołtys daje czynszu 2 czerwone złote, tenże kwartału po zł. 8.

W tej wsi poddanych 7, którzy dają po zł. 13. Czynszu zagrodnik zł. 5. Chałupnik zł. 1¹/₂.

Robią dni 12 do roku.

Przędzy dają po 3 łokcie, rachując łokieć po gr. 3.

Słomę, fury drew, tak oddają, jako i Pieniążkowie.

Straż okołkiem.

Wieś Szreniawa.

Sołtys daje 2 czerwone złote. Tenże na kwartał zł. 8.

Jest w tej wsi zarębników 13, płać jednako po zł. 10.

Zagrodnik jeden zł. 2 daje.

Przędzy po łokci 3 oddają.

Słomy po 6 ociepi, straż okołkiem odprawują.

Robią zarębnicy po 12 dni do roku.

Zagrodnik 6 dni.

Wieś Morawczyzna.

Sołtys daje jak w Szreniawie.

W tej wsi jest poddanych 10. Płacą po zł. 3 czynszu, a 1 z nich zł. 11 płaci. Zagrodników 6, którzy płacą po złotemu i gr. 20. Przędą po 3 łokcie ze swego.

Robią zarębnyce lecie 4 dni, a zimie 3 dni, a ten co zł. 11 daje 12 dni do roku robi. Zagrodnicy po 2 dni w tydzień robią.

Dają słomy na poprawę folwarkową po 6 ociepi podani. Zagrodnicy z pańskiej przędzy po 3 łokcie przędą.

Wieś Klikuszowa.

Sołtys daje czynszu 2 czerwone złote, co uczyni zł. 11.

W tej wsi poddanych jest 24.

Robią 4 dni lecie, a zimie 3 dni w tydzień, płacą czynszu po 3 zł. uczyni fl. 72

Karczmarz z karczmy daje czynszu fl. 100

Kowal chałupnik fl. 3

Przędzy ze swego lnu dają po łokci 3.

Gontow po 2 kopie. Przy tej wsi jest młyn o 1 kamieniu z którego dają fl. 40

Młynarz do roku 2 wieprzów ukarmić powinien.

Wieś Obidowa.

W tej wsi zagrodników 24, różny czynsz płacą, uczyni to fl. 31 gr. 17.

Robią 2 dni pieszo w tydzień.

Przędą z pańskiego po 3 łokcie.

Młyn przy tej wiosce nowozbudowany, do którego teraz żelaza pokupić potrzeba.

Wieś Lasek.

W tej wsi jest poddanych 12.

Robią 4 dni lecie, a 3 dni w zimie w tydzień, płacą po zł. 3.

Przędzy dają po łokci 3; gontów po 2 kopie oddać powinni.

Chałupników 3; dają po zł. 3 dwaj, a jeden 2 zł. Zagrodnik 1 daje 3 złote i 3 dni w tydzień robi.

Wioska Niwa.

Zagrodników w tej wiosce 5, chałupnik 1, zagrodnicy robią po 3 dni w tydzień pieszo a chałupnik dzień 1. Zagrodnicy płacą po zł. 2 i gr. 20. Chałupnik gr. 15.

Wieś Glejearów.

Ta wioska niedawno zasiadła, ma poddanych 6, ci poddani 12 dni robią w rok. Przędą po łokci 3 pańskiej przędzy. Więcej żadnej powinności ci poddani nie dają.

Wieś Dzianisz.

Ta wioska niedawno zasiadła, której osadca Walenty Pietrzykowski; wychodzi wola tym poddanym w roku 1639.

Wieś Lub i Jastrzębiec.

Te 2 wiosce, jeszcze na woli siedzą, których osadzcą urodzony pan Wiktoryn Zdanowski, na co ma przywilej króla J. Mci i z Małżonką swoją, względem której osady 8 łanów, a na kościół 3 wymierzyć pozwolono. Ekspiruje poddanym wolność in anno 1640.

Wieś Abdank.

Ta wieś dopiero się poczyna sadzić, lubo dawno na tę osadę urodzony pan Stanisław Skarbek Czelatycki przywilej otrzymał.

Browar.

W browarze dworskim piwa nie warzą, bo sołtysi kwartalnie pieniądze dają względem szynku, gorzałkę dworską na karczmy do wszystkich wsiów, iż rozdają, prowiantu z niej rachują fl. 600.

Dań barania.

Ta dań barania tak się ma rozumieć, iż ktokolwiek pasie na Tatrach kozy, owce, barany, powinien dawać piętnastego barana, znowu ode stu owiec, lubo też kóz, albo baranów, serowego zł. 1 gr. 10 i guniowego zł. 1 groszy 20. Nad to co trzeci rok ode sta owiec, albo baranów powinien dać barana trzyletniego, albo 3 złote za niego.

Także od pogranicznych wsi, kto na paszę przypędzi od owiec każdej po gr. 2 dać powinien, od konia po gr. 6, od wołu po gr. 6. In summa rok podle roku rachuje się z tego procentu albo raczej dani baraniej 1580 fl.

Szałas w Tatrach.

Dają z tego szałasu najmu względem paszy fl. 40.

Podróż tak sołtys, jako i poddani według dekretu J. K. Mci odprawować raz do roku powinni.

¹⁾ W „Rewizji Województwa Krakowskiego z roku 1564”, którą wydaje Dr. Goyski, znajdzie się i lustracya nowotargaska. Inwentarz niniejszy, będzie więc mógł wykazać te zmiany, jakie zaszły w życiu gospodarczem Podhala w ciągu $\frac{3}{4}$ stolecia.

Ustawa ziemian (bojarów) w Hrabstwie Bychowskiem
osiadłość mających z roku 1758 ¹⁾.

1) Czysz 2-ma ratami na Ś-ty Dymitr i na Boże Narodzenie powinni wnosić do skarbu Pańskiego.

2) Podróże na mil 15 odprawiać mają koleiną, w razie dalszej podróży ma im dopłacać skarb pański.

3) Wszelkie swoje krzywdy i skargi nie przed kim innym tylko przed J. M. Gubernatorem przekładać mają i wszelkim onego judykatom podlegać z wolną jednak apellacją do J. Wielmożnego Pana Dobrodzieja (dziedzica hrabstwa) w sprawach głównych i nie zadośćuczynieniu słuszności.

4) Na bronienie granic dóbr pańskich i na zajazdy, czy jeneralnie wszyscy, czyli też ile potrzeba, wyciągać będzie, za ordynansem JMCci Pana Gubernatora wyruszyć powinni.

5) Po wysłanych ziemianach żaden budynku zawierać ani sprzedawać pod winą nie powinien.

6) Z pustoszy mają dawać dole lub czynsze, kto osiadzie na pustoszy, ma mieć wolność od służby na lat 6.

7) Tak jak zdawna bywało, wyznacza się wolną włokę na chorążego i pół włoki na komendanta.

8) Na targi ziemianie muszą jeździć do Bychowa.

9) Na Bohomole i chrzciny wolno ziemianom pędzić gorzałkę i piwo warzyć bez żadnej do arendy płaty, a na wesele robiąc

¹⁾ Hrabstwo Bychowskie było w roku 1758 własnością Sapiehy, podkanclerzego Litewskiego zięcia X-cia kanclerza Czartoryskiego. Był on zamierzonym prawodawcą i wydał szereg ustaw dla swych poddanych.

Oryginał ustawy ziemian znajduje się w Archiwum XX. Czartoryskich, № 4568.

trunki mają arendarzowi Mokryańskiemu o tem oznajmić i dać kurów dwoje.

10) Kunice ziemianie płacić mają, jednak bez zamkowej karteczki dziewczki od siebie, do cudzej zwłaszcza włości wydawać nie powinni.

11) O ślubów i pogrzebu możniejsi zł. 3, albo $1\frac{1}{2}$, a nie więcej płacić mają.

12) Na pocztę do Mohilewa koleją jeździć powinni.

13) Rezydencyę zamkową po 2 jeden konny, a drugi piechotny koleiną co tydzień odbywać mają.

14) Podymne podług dyspartymentu wieś Molice z dymów 20, wieś Hłuczki z dymów 27, na jedną ratę do zamku wnosić powinni.

Wieś Stanisławice Ekonomii Kozienickiej. Nowoosadzona i rozmierzona w roku 1772. Nowoosiedlcom tym naznaczona wolność na lat 7, przywilejem Najjaśniejszego Pana, który przywilej słowo w słowo wypisuje się.

Stanisław August z Bożej łaski król polski etc. etc. Wszem wobec i każdemu z osobna komu o tem wiedzieć należy wiadomo czynimy niniejszym naszym listem, iż gdy z woli naszej wieś Stanisławice w Ekonomii dóbr naszych Kozienieckich zasadzona, od urodzonego administratora tejże Ekonomii powinności do dworu Kozienieckiego z tejże osady nowej należące ma sobie opisane i posesyą gromada cała tak ról przez nich dobytých, jako i budowy kosztem ich zaszelej ubezpieczone, takowe punkta bezpieczeństwo majątków i powinności dworskie w sobie zawierające Nam są podane i suplikowane, abyśmy powagą naszą one stwierdzić i umocnić raczyli, których to punktów opis jest takowy: Niżej na podpisie wyrażony, jako Ekonomii Kozienickiej w województwie Sandomierskim leżącej do stołu Najjaśniejszego Króla Jmci Pana miłościwego należącej. Administrator za poprzedzającemi od kamery tegoż Najjaśniejszego Pana rezolucyami, założenie wsi nowej Stanisławice zwać się mianej, w lasach rzekomej Ekonomii Kozienickiej zlecającemi, gdy miejsce ku osadzie tejże wsi dawniej wyznaczone, półłanków miary frankońskiej mniejszej numero siedmdziesiąt dziewięć w sobie zawierające po większej części wykrudowane, a już przez gospodarzy każdego półłanku osiadłe znajdują się. Przeto, aby ciż ludzie dobytých swą pracą ról i budowy w nich z sukcesorami swemi mieli posesyi pewność i znali to, jakie z tych ról dobytých do dworu Kozienieckiego odbywać mają powinności, następujące punkta z zezwoleniem ich też powinności stanowiące do zachowania onych ułożyłem. I. Po wy-

płynięniu czasu wolności, która jest w tejże wsi na lat 7 wyznaczona, kmieć z półłanku robić powinien sprzężajem w tygodniu dni dwa, a za 3-ci płacić po gr. 12. II. Osypu owsa każdy kmieć z półłanku dać powinien korcy 2 w strych miary terazniejszej powszechnej 32 garce w sobie trzymającej, drobnego czynszu złoty jeden. III. Stróże odbywać będą kolejno po 2 nocą, do dworu, jeżeliby się zaś kiedy trafiło, żeby tylko pół wsi było osiadłości, naówczas po jednym stróżu dawać będą. IV. Szarwarki do naprawy grobel, ile razy potrzeba będzie, będą odbywać. V. Włodarze lub gajowi z dworu wybrani wolni będą od wszelkiej pańszczyzny, tylko czynsz drobny zapłacą i osyp oddadzą. VI. Wójt i dwóch przysięgłych wolni od stróży, pańszczyznę zaś zapłacą do dworu, dzień rachując po groszy 12; drobny czynsz i osyp odchodzą, ciż nie mają być dożywotni, ale odmienni podług potrzeby gromadzkiej za wiadomością dworu. VII. Karczmy, jako są w gruntach dworskich i kosztem dworskim wystawione, tak do ciężarów gromadzkich należeć nie będą i w wolnej dyspozycji dworskiej zostaną. VIII. Kmieciowi każdemu tej wsi wolno będzie za opowiedzeniem się dworowi grunt swój z budynkami komu innemu podać, ale cały nie sztukami, tranzakcyę zaś takowe uczynić powinni we dworze przed aktami administracyi. IX. Gromada między sobą nie powinna cierpieć złych gospodarzów, hul-tajstwem, złodziejstwem się bawiących, ale gdy skarani się nie poprawiają, budynki ich otaksować i sprzedać innemu i grunta ich oddać za wiadomością dworu, a tamtych wypędzić. X. Gromada nie ma cierpieć, aby który z nich poszedł na żebranie, ale jeżeliby się taki trafił z wypadku, mają go zażyć do jakiej posługi gromadzkiej i kolejno żywić. Żebraków zaś, tułaczów, biegusów, nie mają cierpieć we wsi, ale ich wypędzić. XI. Gromada ma uchwalić składkę na inspektora we wsi aby ich dzieci uczył katechizmu i rachować. XII. Dziesięcina pieniężna z każdego półłanka w posesyi poddanego będącego po złotych 8 do kościoła Kozienickiego z kondycją, aby nieprzerwanie zawsze trzymał wikarego. XIII. Gospodarzom w tej wsi wolno na wesele i chrzciny wyrobić sobie piwa po 2 korcach słođu swego i chmielu i przy swych drwach, zapłaciwszy do skarbu od korca po groszy 15. XIV. Oprócz wyżej wymienionych powinności podatki publiczne, jakie są i potym być mogą gromada opłacać i ponosić będzie powinna. Dan w Kozienicach dnia 20 miesiąca marca roku pańskiego tysiącnego,

siedemsetnego siedemdziesiątego piątego. Ignacy Husarzewski administrator.

Przeto my Stanisław August Król Polski, takowe punkta nowej osady wsi Stanisławice zwanej, służące wszystkim jak są przez urodzonego administratora naszego opisane stwierdzamy i aby w swej mocy i skutkach na zawsze zostawały mieć chcemy, któren to list nasz dla większej wagi i waloru ręką naszą podpisany pieczęcią naszą pokojową umocnić rozkazaliśmy. Dan w Warszawie dnia 30 miesiąca maja roku pańskiego 1774 panowania naszego 11. Stanislaus Augustus Rex ¹⁾).

¹⁾ Temu samemu prawu co Stanisławice, podlegali również poddani wsi Augustowa w Ekonomii Kozienickiej.

Klucz Samsonowski pod Chęcunami własność biskupów krakowskich ¹⁾.

Powinności poddanych ²⁾. Wszyscy poddani za dzień bydlny odwożą węgli koszy 2 do „fryszerek”, sążni zwożą na dzień 10, za 1 dzień bydlny lub za 2 dni piesze odrabiają kosą. Dzień odrobiony (w fabrykach) za dzień bydlny przyjmuje się, kądzieli prząść powinni z półanka po łokci 6, którzy że nie przę-

¹⁾ Dobra Samsonowskie leżały 2 mile od Kielc, składały się zaś z 18 wsi: Samsonowa, Janaszowa, Runiowa Hamer, Kołomani, Świątełka, Suchoniowa, Bobrzy, Ćmińska, Długojowa, Sztaśasu Nowego, Sztaśasu Starego, Kucembowa, Kopisów, Odrowążka, Tumlina, Zagnańska. Za rządów biskupa Sołtyka przemurowano istniejący podobno od roku 1598 wielki piec Samsonowski, w roku 1774 wystawiono nowy piec w Sztaśasach. W kluczu Samsonowskim istniało również 9 kuźni. Rudę kopano w górach Dolejów, Jeberka, Wąskie Górki, Świerczny las, Barcia. Wszystkie te zakłady górniczo-hutnicze rozwijające się bardzo pomyślnie, obsługiwane były przez miejscową ludność włościańską, która pomimo to nie porzuciła swych zajęć rolnych. Prawie wszyscy ci chłopci-robotnicy według lustracyi z roku 1789 mieli imiona i nazwiska polskie, nazwiska niemieckie spotykały się rzadko i to przeważnie wśród majstrów. W niektórych wsiach jak np. w Kopciach, w Sorbinie znajdowali się sami prawie sami górnicy-rolnicy, w innych np. w Samsonowie, Kuniowie, widzimy przedstawicieli różnego rodzaju gałęzi hutniczego przemysłu a więc „kowali ręcznych”, „kowali młotowych”, szmelcerzy, majstrów piecowych, szychtarzy, hutmanów etc. Ludność tych wsi przemysłowo-rolnych jest wcale zamożna. Tak np. Samsonowie na 26 gospodarstw jest 1 koń, 44 wołów, 42 krów, 43 cieląt i jałówek; w Janaszowie na 13 gospodarstw 2 konie, 22 woły, 28 krów, 39 cieląt i jałowic; w Kuniowie na 16 gospodarstw 3 konie, 31 wołów, 45 krów. Poddani klucza Samsonowskiego nie wyłączając majstrów, obowiązani są dostarczać dworowi raz na tydzień sprzężajnego robotnika, w niektórych jednak wsiach dają jedynie czynsze.

²⁾ Z rękopisu Archiwum skarbowego w Warszawie.

dą, pieszy dzień za każdy łokieć odrabiać powinni. Szarwarków na roli po 12, suchedni po 4-ro bydlni bydłem, piesi pieszo, oraz bydlni po 4-ry, piesi po dwoje odbywać obowiązani. Soli beczkę zkaąd każą swoją furą sprowadzają, na której dają do prowentu samsonowskiego zł. 15. Do wożenia rudy, wylewania wody z dołów rudnych, rąbania sążni wszyscy wychodzić powinni i wszelką robotę skarbowi za pieniądze czynić.

Kopanie rudy u gór za dozorem pisarza piecowego i hutmana przysięgłego, które odbieranie od górników przez pisarza i hutmana w tydzień zwykło bywać. Do kopania rudy skarb daje naczynie, liny, proch do strzelania kamienia, pomoc do faszówki, drzewo na cembrzynę i stęple. Płaci się zaś według dawnego ułożenia od wystawy każdego wozu gr. 15. Wóz zaś zawiera w sobie kibli 7 (garncy 70). Rudy wóz z góry zwanej Dolejów z przystawieniem do wielkiego pieca kosztuje fl. 2 gr. 11, z góry zwanej Jeberka z przystawieniem fl. 2 gr. 11, z góry zwanej Wązkie górki z przystawieniem fl. 2 gr. 4, z góry zwanej Las Świerczany z przystawieniem fl. 1 gr. 18. Do wielkich pieców, fryszerek, kowaluch, lasów wydzielonych niemasz, tylko co wiosną ekonom z leśniczym obligowany wyjechać do lasów, wyznaczyć dalsze i bliższe miejsca do rąbania sążni na węgle. Jest także powinnością 8 gromad klucza Kieleckiego i wszystkich wsi należących do klucza Samsonowskiego, aby stawały na wiosnę do rąbania sążni, które gromady leśniczy z gajowemi zaprowadza w wyznaczone miejsca do lasów, aby na miarę ustanowioną pod pieczęcią sążnie rąbano i tej miary sążeń płacić po gr. 12. Tych sążni pisarz piecowy, leśniczy i gajowy mają dozór, aby lasy wyznaczone wciąż porządnie na sążnie rąbano, gdy zaś sążnie przeschną, na ten czas ekonom rozporządza kurzaców, tak do wielkich pieców jako i fryszerek, aby z sążni węgle kurzono i te do wielkich pieców i fryszerek rozwożono.

Majster piecowy, smelcarze i szychtarze przy każdym piecu co tydzień biorą złp. 19. Do majstra piecowego należy znać się na gatunkach rudy i mieszaniu rud do pieca, tudzież dozór mieć pilnie rudy; powinien pilnowanie smelcerów, aby czysto z pieca wyrabiali, szychtarzów zaś, aby regularnie zasypywali w piec i w nocy szychtarze nie zasypiali, gdyż i przez nieregularne zasypywanie w piecu wielce skarb może szkodować. Przy gyzi zaś wypuszczaniu i odlewaniu sortymentów lanych, pisarz piecowy

obligowany być przytomnym i fragmenta odbierać do komórki pod swój klucz. W niebytności pisarza ekonom, lub pisarz procentowy powinien być.

Nadkowale przy kwartalnym obrachunku, majstrowie, fryszerze oddawać powinni; ile cetnarów każdy majster wykuje żelaza, tyle funtów nadkowalom oddawać ¹⁾.

¹⁾ W fabrykach Samsonowskich, odlewano działa, wyrabiano przeróżne garnki, kraty, lemiesz, gwoździe, naczynia młynarskie i do tartaków etc. Por. Korzona „Dzieje Wewnętrzne”, wydanie II, tom II, str. 226.

Powinności generalne poddanych klucza Jangrotskiego do biskupów krakowskich należącego ¹⁾).

Poddani wszystkich wsiów klucza tego z każdej ćwierci roli kwart 12 w sobie mającej robić powinni całorocznie w każdy tydzień swoim naczyniem i sprzężajem parą wołów lub koni, dzień bydlny jeden, albo pieszych 2, do czego dwór rozkaże, gdy zaś w ciężkiej roli przypadnie robota orania, lub wywożenia nawozów i kiedy tego potrzeba powinni się sprzęgać poddani po parze bydła mający i tak gdy czworgiem bydła orać lub nawozić będą dzień cały dwóch ludzi przy wozie, lub przy pługu wysyłając, dni 2 bydlne potrącić im należy. Do włóczenia za dzień bydlny bron dwiema po jednym koniu zdolnym wyjeżdżać powinni. Do młocki, grabienia siana, żniwa, za dzień jeden pieszy, człowiekiem jednym zdolnym, za bydlny zaś ludzi dwoje wysyłać mają, zaś do koszenia łąk i zboża tudzież z siekierą do ciesielki przez jedną osobę dzień cały odbyty za bydlny rachowany być powinien.

C h a ł u p n i c y. Ile się ich w kluczu znajdować może, każdy w każdy tydzień całorocznie dzień jeden pieszy, do czego rozkaz dworski zajdzie, odrabiać powinien. Oprócz tego podług dawnego zwyczaju sady z gąsienic obierać, ogrody z kretowin oczyścić, konopie i lny wybrać, gęsi podskubować dworskie prócz dnia za powinność obligowani.

K o m o r n i c y. Tych coroczna rewizya dworska bywa po-

¹⁾ Klucz Jangrotski położony w wojew. Krakowskiem, składał się ze wsi Jungrot, Michałówka, Gołunów, Zarzecze, Chełm, Mostek, Sucha.

Rękopis z którego ustęp niniejszy czerpiemy, pochodzi z roku 1789, znajduje się w Archiwum skarbowem.

winna a ile się ich zdolnych i zdrowych w kluczu znajdzie, każdy w tydzień dzień jeden odrobić pieszo ma. Innych powinności nie mają, od robót jednak exymują się wystarzeni, słabi i kalecy.

O najmie za robocizną i dniach do najmu. Gdyby za dni nieodrobione byli poddani w najmie, tedy z każdej ćwierci za dzień jeden bydlny zł. pol. 10 gr. 12 płacić i od najmu ćwierci jednej czyli dnia bydlnego dni pomocnych pieszych w żniwa 6, a zaś po Bożym Narodzeniu ośm, lub sprzężajem cztery na rok odrabiać powinni, za dzień zaś pieszy jeden, czyli pół bydlnego połowę. Najem, dni pomocne dworowi należy, od mniejszej zaś lub większej części łąnu w najmie będącej w tej proporcji opłacać i dni odrabiać mają. Dwór w.naznaczeniu gromad na najem i robocizną corocznie alternatę ma zachować, aby jednego roku jedna wieś będąca w najmie na drugi rok ustanowiona była na robotę i przeciwnie z roboty na najem, zostawiając do obrabiania pańszczyzny poddanych zdolnych i sprzężaj, dobry mających nie więcej jednak tylko ile do odrobienia gruntów i robót dworskich potrzeba wyciągać będzie.

O płaceniu i oddawaniu danin. Z każdego łąnu osiadłego czynszu ziemnego 1 złoty polski gr. 6, owsa sepowego korcy 2 miarą dawną w dworze Jangrotskim pod pieczętką konserwowany, poddani wszystkich wsiów klucza Jangrotskiego oddają, który to korzec osuto namierzony i przemierzony wynosi miary w strych ćwierci trzy a zatym z każdego łąnu ciż poddani oddawać mają korzec jeden ćwierci 2. Kur z łąnu 2 należy, albo za każdą groszy 10 corocznie na Ś. Marcin do prowentu zapłacić powinni. Każdy poddany mający jakąkolwiek część łąnu osiadłą i na nim mieszkalną chałupę, lub trzymający rolę, na której była lub bydź powinna, albo jest plac na zabudowanie onej, mniej nawet, albo więcej posiadający gruntu oddać powinien corocznie do prowentu na Ś. Marcin owsa leśnego korzec 1 miarą starą wyżej wyrażoną, co uczyni nowej miary ćwierci 3 za używanie na opał lasów pańskich, od tego wolni tylko są, którzy komorą u innych mieszkają nie używając gruntu.

O szarwarkach. Każdy poddany mający swoją chałupę powinien odrobić w rok szarwarków czyli dni pieszych 4 za powinność do szlamowania stawów i sadzawek, sucia grobel, reparowania pogrodek, brania przekopów i rowów, sucia wałów na rzekach i powyższania onych, bicia tam, grodzenia płotów około

gruntów i łąk dworskich, wycinania zaroślin, wykopywania czerni i tym podobnych, wysyłając ludzi zdatnych do takowych robót z naczyniem potrzebnym jako to łopatami, motykami, rydlami, hakami, miechami etc. etc. Za takowe dni nie powinien dwór poddanych przyniewalać młócić, żąć, kosić, orać, radlić, włóczyć, z siekierą około budynków robić, zgoła do żadnej używać roboty, która za dzień podług inwentarza z gruntu osiadłego dworowi należy.

O o p r a w i e. W tym kluczu poddani włókna dworskiego nie oprędują, opłacają tę powinność razem w czynszu ziemnym, jak opisują dawne inwentarze. Gdyby zaś dworowi potrzeba było przędziwa, tedy za dzień bydlny powinni oprząść z włókna lnianego łącki cztery, albo konopnego paczesnego lub zgrzebnego łącki sześć pasm i nici podług dawnego zwyczaju. Za dzień zaś pieszy przez połowę łącki.

O s t r ó ż y. Wszystkie wsie klucza tego powinny kolejno odprawiać stróżą do dworu Jangrotskiego po 2 od godziny do godziny to jest na noc i dzień, albo też wolno im rocznych trzymać stróżów swoim kosztem byle tylko dworowi zdolnych.

O p o d r ó ż a c h i n a b i e r a n i u z b ó ż. Gdyby była potrzeba dworu wysyłania podwód w drogę i pozwolenia od niej nie odbierze na piśmie, które zyskawszy kontrakt przed wójtem i przysięgłymi ma uczynić i zapis zeznać tudzież intromisyi przez wójta i przysięgłych do sprzedanej posesyi dopuścić, potem kontrakt do jurysdykcji dworskiej dla aprobowania przynieść, aby taż jurysdykcya była dostatecznie informowana, którą jaką i kto nabył posesyą i przedawca aby z poddaństwa uchodzenia nieważyl się. Waruje się zaś i zaleca, aby nie pozwalał dwór sprzedawać chałupy bez roli, ogrodu, łąk, albo przeciwnie roli bez chałupy etc. lub jakimkolwiek sposobem rozrywać posesyą, ale jak kto posiadał i w inwentarz został wciągnięty i aby na kwarty pół kwarty gruntów nie nabywano dla trudnego wybierania danin i odbywania powinności dworowi oraz stąd między poddanemi nieregularności i zakłócenia, gdyż inaczej kontrakt za nieważny ma być uznany. Księgi całego klucza znajdują się przy wójcie wsi Jangrotu. Wsie zaś Chełm, Gołunowy, Sucha, Zarzecze, Mostek Michałówka, nie mają ksiąg swoich do zeznawania kontraktu i innych tranzakcyi, takowe przed wójtem i przysięgłymi wśród

swoich czynią i one w księgi w Jungracie będące przed wójtem tamtejszym i przysięgłymi wpisują.

O jurysdykcji. Poddani klucza całego w zachodzących sprawach przez wójtów z przysięgłymi sądzeni bywają, które to rozsądzenie jurysdykcyja dworska ma moc utwierdzenia lub uchylecia.

Powinności rzemieślników w kluczu tym znajdować się mogących. Szewcy. Tych ileby się znajdowało powinni podług dawnych inwentarzy z pańskiego rzemienia zrobić dla czeladzi folwarcznej butów par 12, a prowent zapłacić ma od każdej pary męskiej groszy 12, od niewieściej groszy 6. Skóry dworskie, gdy wyprawiać będą, tedy od wołowej groszy 24, a od krowiej groszy 15, jałowicznej gr. 12, cielęcej gr. 6, od innej zaś roboty prócz wyżej wyrażonej, tak jak obcym płacić prowent powinni.

Rzeźnicy. Gdyby była potrzeba powinni bez płacy za usługę na rozkaz dworu wołów, krów, baranów cieląt, wieprzów zabić sztuk 80.

Tkacze. Ci płótna dworskie robić powinni, a od wyrobionego płótna lnianego każdego łokcia grosz 1, konopnego szelągów 2, paczesnego i zgrzebnego $\frac{1}{2}$ gr. prowent płacić ma.

Cieśle. Dachy dworskie w małej potrzebie reparować, parkany naprawiać tudzież ściany małych budynków, jako też chlewów etc. za zasługę powinni, za inną zaś robotę prowent płacić obligowany.

Kowale. Skoble, klamki, wrzeciądze, haczyki, zawiaski, kuny i wszelkie drobne roboty i naprawy z dworskiego żelaza za usługi robić powinni, od innych zaś robót większych połową płacy niż obcy kontentować się mają.

Krawcy. Wszelkie naprawy na potrzebę prowentu za powinność mają, czynić za nowe zaś roboty płacić dwór obligowany; toż się ma rozumieć o bednarzach, kuśmierzach.

O wywożeniu drzew na opał dla gromad.

Pozwolono jest zdawna gromadom w lasach dworskich, klucza tego z rzeczami jakimi, lub zbożem na targi, tedy podróż mil sześć ciągnąć za dzień jeden bydlny ma być umiarkowana, albo o mil 3 z powrotem. Zaś podczas złej drogi, albo trudnych przepraw podług sprawiedliwego umiarkowania dwór dni potrącić obligowany. Jadący w podróż lub sprzężajem sprzęgać się mają na

4 woły, lub konie, dając z każdego łanu parę bydła i dwóch ludzi do wozu przy czworym bydła. Na wóz tedy czterokonny w swoje wańtuchy lub wory brać powinni żyta, pszenicy, grochu, lub jagleń korcy dziesięć, ćwierci dwie jęczmienia, korcy dwanaście owsa, korcy trzynaście innych rzeczy w proporcją.

O wywożeniu drzewa na budowę. Dawna powinność poddanych klucza tego, iż gdy dworowi potrzeba drzewa na budowę, lub reparacye budynków, tego podług tejże potrzeby z lasów Sławkowskich za powinność dowieść powinni bez potrącania dnia, która to powinność, aby poddani z czasem uciążani nie byli, postanowiona jest w tym sposobie, iż ciż poddani z łanu każdego drzewo jedno zdadne na budowę w zimie sprowadzą, albo za toż drzewo krokiew dwie, lub za każdą krokwie lat trzy podług potrzeby dworu, gdy zaś dwór takowego drzewa potrzebować nie będzie, na ten czas za tę powinność do innych robót poddanych pociągać niema.

O wywożeniu drzewa na opał. Wywożenie drzewa z lasów Jangrotskich na opał dworu, browaru i gorzelnii podług dawnego zwyczaju tak byż ma zachowane, że od Ś-go Wojciecha do Ś-go Michała za dzień bydlny jeden fur dwie, od Ś. zaś Michała do Ś-go Wojbiecha za takiż dzień furę jedną wozić powinni. Co się ma rozumieć o drzewie mokrem, które przez poddanych ścięte i na kloce rąbane lub łupane w lesie bywa.

O pasieniu trzody. Zwyczaj dawny, jako i w innych przyległych kluczach, aby dla uniknienia szkód przez trzody w gruntach tak poddanych jako i dworskich byż mogących też trzody dworskie poddani całego klucza kolejno przez całe lato pasali, zacząwszy od Ś-go Wojciecha do Ś-go Michała, albo pastucha jednego utrzymywali, który do innych robót przy dworze używanym być nie powinien.

O żyrowisku w lasach. Gdy w lasach bukowych zrodzi się bukiew, a na tej poddani trzody swoje paśćby mogli, natedy dworowi o to opowiedzieć się mają, dwór zaś każe rewizją uczynić, wielość i gatunki trzody spisać a od każdej sztuki starej groszy 6, młodej zaś groszy 4, za żyrowisko do prowentu poddani płacić powinni.

O sprzężajach poddanych. Dwór poddanym żadnych sprzężajów, ani pieniędzy na nie nie dawał, ale ten jaki który z poddanych mieć może, jest ich własny.

O z a k u p i e ń s t w i e. Że w całym kluczu poddani role, domy, place i wszelkie posesye gruntowe przez sposób zakupna osiadają, a za tym w takowym zakupnie ostrzeżenie jest następujące. Iż każdy poddany nie wprzód sprzedać innemu posesyę swoją może, póki o tym nie opowie się jurysdykcji dworskiej Zbieranie drew na własny opał, aby w każdy tydzień dnia jednego drew furę jedną każdy mógł na własną potrzebę wywieść, za co owies leśny oddają. Jest tedy teraz na to wyznaczony dzień piątkowy, w który gwałtownie do robót dworskich poddanych przynaglać nie ma, ostrzeżono zaś jest, aby nie ścinali żadnego drzewa, jedynie tylko leżałe, gałęzie albo wcale na co inszego niezdatne zbierali, której to zbiórki, że teraz w lasach niemasz, a za tym do prośby gromad przychylając się, pozwala się poddanym wszystkich wsiów korzeni od wyciętego drzewa i zarośli wykopywanie w dniu jako wyżej piątkowym w miejscu przez dwór oznaczonym i naznaczonym.

O p r z y k o p k o w y m. Gdyby w tym kluczu poddani przykopywali z zarośłów, lub innym sposobem wydobywali grunta leśne o tym jurysdykcyą dworską uwiadomią, a to końcem uczynienia rewizyi przykopków i naznaczenia z nich płacy, pozwalać jednak tego nie mają leśni, bez wyrażonej dworskiej dyspozycyi.

W z g l ę d e m n i e p o d w o ż e n i a o b c y c h t r u n k ó w. Ostrzeżono jest dawnemi inwentarzami, aby karczmarze, tak za przywilejami, jako też z ustawnego lub dnia szynkujący trunków ograniczonych obcych brać i owych szynkować nie ważyli się uprzywilejowani pod utratą praw sobie służących, a inni pod karą i oddaleniem z karczmy. Co się ma rozumieć i o poddanych podwożących trunki ograniczenie, że ci narzuceniem wstawnego karani będą i za to nawet gdyby w ograniczonych karczmach lub miasteczkach pijali.

W z g l ę d e m o s i a d a n i a r ó ł p u s t y c h. Dawne rezolucye biskupów krakowskich obowiązują poddanych, aby do swoich domostw i ról opuszczonych wracali się i one osiadali pod odpadaniem wiecznemi czasy, utratą tychże ról; że zaś wielu nie powróciło się, a inni takowe grunta objęli i powinności z nich należyte dworowi i gromadzie pełnią, więc aby na potym od impetycyi sukcesorów i jakichkolwiek pretendentów mieli bezpieczeństwa postanowiono jest, iżby tacy wszyscy, którzy puste role osiedli albo na potym obejmować zechcą wiecznemi czasy trzymali

i ich zażywali, a tamtych dzieci i sukcesorowie wiecznemi czasy odpadać mają, którym jeśli się powrócą, inne role puste (gdy się będą znajdować) nadane być powinny z takowymże, jak z pierwszym bezpieczeństwem. Gdyby zaś gromada role puste obsiewała i onych używała, tedy płacić z nich i wszelkie daniny do procentu oddawać powinna, a jeżeli na tej pustej roli jest, lub była kiedy chałupa, tedy i owies leśny przez połowę oddawać mają. Dwór także obsiewając puste role, w proporcyi podatki publiczne płacić obligowany.

Kontrakt między administracją JO. X. JMci Prymasa z jednej, a W-nym Panem Krzysztofem Celińskim na trzyletnią dzierżawę (1793—1796) dóbr Grzybki i Proboszczowice powiatu i województwa Sieradzkiego ¹⁾).

1) Sumę 4000 złp. każdego roku anticipative na dzień 15 czerwca do kassy J. O. Xiążęcia JMci Prymasa W. Posesor płacić i oddawać punktualnie obowiązują się. Nie opłacający zaś w tydzień po uchybionym Terminie odpadać ma od Posesyi bez żadnego prawnego procederu, a za szkody wszelkie w sądzie przyzwoitym odpowiedzieć winien będzie.

2) Budynki wszelkie gospodarskie w tym stanie utrzymywać, jak one dziś odbiera, tudzież takie budowy i reparacye uczynić bez żadnej bonifikacyi W. Possessor obowiązują się, jakie niżej wyrażone podpisze. Za uszkodzenie zaś z niereperacyi, lub z dezolucyi odpowiedzieć winien będzie. Gdyby zaś z przypadku nieprzewidzianego wypadła potrzeba nowej jakiej potym budowy w tej Posesyi; W-ny Posesor chcący ją mieć bonifikowaną, czynić mocen nie będzie bez pozwolenia na piśmie administracyi pod upadkiem łożonego na nią jakiegokolwiek kosztu.

3) Posesor mieć będzie należytą baczność na rząd i wewnętrzne gospodarstwo dóbr sobie wypuszczonych, co rozumieć się ma aby przy pilnem pełnieniu obowiązków Religii naszej, grunta swoje wcześniej i przyzwoicie zasiewali, z sprzężajów się i bydła do uprawy i stercoryzacyi potrzebnego nie wyprzedawali i domy swoje porządnie i z należytą ostrożnością od ognia trzymali, pijaństwem się i próżnowaniem nie bawili, ludzi luźnych i podejrza-

¹⁾ Oryginał z drukowanym tekstem kontraktu i z pieczęcią arcybiskupa Księcia Michała Poniatowskiego, znajduje się w Archiwum skarbowem.

nych nie przechowywali, ani siebie w składaniu podatków nie krzywdzili, a gdyby który z poddanych na upomnienia JWnego Posesora nie dbał, zechce o tym JWPana lustratora ostrzedz. Podymne z dworskich kominów JW. Dzierżawca obowiązuje się i zwykłą należytość kościołowi w swoim czasie odda.

4) Inwentarz podawczy z opisaniem wszelkich dworowi należących od gromady powinności, będzie ścisłą regułą, podług przepisu której ta gromada jako i posesor koniecznie zachować się mają, a dla uniknienia wszelkiej w tej mierze nieregularności, mieć będzie każdej wsi gromada wypis tego wszystkiego, cokolwiek winna jest robić, lub płacić JW. Posesorowi i tych warunków do których się prawie spodziewać nie należy miał w czym opis takowy przestępować, wolno będzie gromadzie reprezentować przez dwóch starych gospodarzy wspomniany wypis swych powinności, po których przypomnieniu, gdyby JW. Posesor dyspozycyi swojej kontraktowi i podawczemu inwentarzowi przeciwnej nie cofnął, pełnić winna jest gromada dla zachowania należytej Dworowi subordynacyi, ale natychmiast wyszle z rzetelnym o tej swojej uciążliwości do administracyi doniesiem, która przysięgłego Lustratora na grunt do indagacyi zeszele; jeżeliby się fałszywe okazało JW. Posesora oskarżenie, gromady przyzwoicie skaże, a jeśli rzetelne do słusznego nadgrodenia JWnego Posesora zobliguje i jakowej obligacyi bez żadnych prawnych kroków i wybiegów dopełnić JW. Posesor niniejszym kontraktem obowiązuje się.

5) Defalki żadnej pod żadnym tytułem pretendować JW. Posesor nie będzie wyjąwszy casus fortuitos, które te tylko dla JWnego Posesora warują się: 1) w inkursyi nieprzyjaciela zupełne dóbr spustoszenie, 2) ogień piorunowy, 3) Gradobicie całej oziminy lub jarzyny. W takowych przypadkach będący JW. Posesor memoryał do administracyi poda, registra przez cały czas trzymania złoży i ze wszystkich źródeł intrat kalkulacyą uczyni. Gdyby zaś administracya stwierdzenia przysiąg rzetelności tych złożonych rachunków widziała potrzebę, wtedy o nakazanie onej zapozwać do sądu dobrom właściwego JWnego posesora będzie obowiązana, po dopełnieniu którego dopiero za spustoszenie, lub całą spaloną krescencyę, albo gradobicie bonifikacya nastąpi.

6) Bory, lasy, zarośla, borowiny, stawy, sadzawki i rzeczki w granicach tych dóbr, jako też i polowanie na zwierza i ptaki prócz wilków i lisów do JW. Posesora nie należą, tak dalece, że

JW. Posesor nietylko żadnej pod żadnym pretekstem korzyści z nich szukać nie może, ale nadto niniejszym kontraktem podlegać obowiązuje się temu względem nich urządzeniu, jakie w tej mierze nastąpiło lub nastąpi.

7) Ponieważ zwierzchność krajowa różne do okoliczności rozrządzenia czynić lub nakazywać może. Przeto JW. Posesor rozrządzeń takowych i nakazów dopełniać i o tych i jakie wypadają będą administracyi donosić obligowany będzie. Podczas zaś konsystencyi, albo przechodu przez te dobra wojska i w innych jakichkolwiek wypaść mogących okolicznościach, całości i ochrony powierzonych sobie poddanych jak najpilniej dostrzegać będzie.

8) Końcem zapobieżenia uciemieniu i ruinie poddanych przez wysyłanie onych ku odbyciu pańszczyzny pieszej, lub sprzężajnej za granicę tych dóbr i chcąc, aby ta pańszczyzna z szarwar-kami na gruncie użyta, rolne gospodarstwo sowity pożytek JW. Posesorowi przynieść mogące polepszała, to się tu waruje i że nie wolno będzie JW. Posesorowi pod jakimkolwiek pozorem i tytułem wysyłać za granicę tych dóbr ludzi tak pieszych, jako i sprzężajnych ku odbyciu pańszczyzny, co rozumiec się ma nawet o wójtostwach arędą, czy za przywilejem trzymanyh, jako też o probostwach, choćby w tejsze wsi sytuowane były, wyjawszy samą tylko wywózkę o mil dziesięć, a nie dalej z potrąceniem tyle dni pańszczyzny, ile ta podróż zabiera, a to w dobre drogi końmi, a nie wołami zboża z gruntownej tylko krescencyi, przywozić zaś kupnego, lub zaarendowanego dziesięciny zboża i onego wywozić. Gromady obligowane nie będą; równie także nie będzie wolno żadnego czleka obojej płci, choćby i przychodniego zasiedziałego za granicę tych dóbr wydawać bez dołożenia się administracyi, a wszystkim poddanym przyzwoitą ma dawać pomoc, jako to w chorobie, pożyczaniu pieniędzy, lub zboża i zastonieniu od wszelkiej krzywdy.

9) Zasiwy tak ozime, jako i jare podług opisania w inwentarzu przy expiracyi tego kontraktu wcześniej, czystym ziarnem i na dobrze uprawnych rolach przy karbowych, lub włodarzu przysięgłym odsiane być powinny, jakoteż ugory podorane i gnoje wywiezione.

10) Kredytu i borgu na szynkach administracya większych nie pozwala, jak najmajętniejszemu gospodarzowi zł. 6, uboższemu 3 na rok i takowy borg w czasie trwania kontraktu wybranym

być ma. Bydło zaś, sprzężaj, zboże wystarczające tylko zasiewom i nieuchronnemu wyżywieniu chłopów zabierane od posesora w żadnym przypadku za długi karczemne nie będą. Żydzi zaś ani za arędarzów, ani szynkarzów do karczem przypuszczeni pod żadnym pozorem być nie mają. Starać się będzie JW. Posesor, aby trunki po karczmach w jego posesyi były dobre, miara królewska sprawiedliwa i jedna przynajmniej w każdej karczmie do przemierzenia.

11) Bronić granic od uszkodzenia, lub jakiegokolwiek pod odpowiedzialnością za wszystkie szkody wynikać mogące, będzie powinnością JW. posesora i w przypadku jakiegokolwiek przywłaszczenia JW. Posesor Plenipotenta J. O. Xiążęcia JMci uwiadomić ma i sam wcześniej urzędowo zaskarżenie uczynić, dla zachowania zaś jak najlepszej z sąsiedztwem przyjaźni nie pozwoli, aby z jego posesyi który z poddanych udzielał swoich gruntów i łąk w jakimkolwiek pretextem, czy to najmując za pieniądze czy w robocie na krótki czy na długi czas, na jedne nawet sprzętowanie, lub pastwiska jednego roku i wzajemnie, aby żaden z poddanych nie szukał, ani używał pozwolonych sobie gruntów, łąk, lasów, zarośli, ponieważ z tego rodzaju się kwestye o granice i wypływają wielorakie kłótnie gdzieby zaś tego nieodbita była potrzeba uwiadomi administrację, która pierwej na piśmie w takim razie zrobi ułożenie.

12) Radzkich i karczmarzów nie będzie ustanawiał, ale gromada wybierze i poda do aprobaty zwierzchności zamkowej.

13) Spodziewa się administracja, że JW. posesor trzymając dobra te dla polepszenia dobrym gospodarstwem intraty swojej nie zapomni o tym, iż mu się częsta odmiana zboża do zasiewu pięknego ziarna i chowanie znacznych i dobrego gatunku inwentarzy, wiele pomóc może, do których rozmnożenia starać się pewnie zechce mieć do owiec barany śląskie, czy lubelskie, do trzody chlewnej wieprze holenderskie, do obory bydła rogatego stadniki także holenderskie, a do klacz piękne konie stadne; rozmnożywszy zaś u siebie takowe gatunki przyłoży starania, aby się od niego gromady w podobne inwentarze zapomogły, a to nietylko końcem w tej mierze przysługi żądającemu tego J. O. Xiążęcia JMci Prymasowi, ale i dla samego dobra Ekonomii Krajowej.

14) Jeśliby administracja znajdowała potrzebę jakowego uregulowania poddanych i zabezpieczenia, iżby możniejsi gospodarze

czyli to w składach podatków, czyli w trzymaniu gruntów, lub pełnienia z nich powinności słabszych nie krzywdzili, zachowuje sobie zupełną moc w tej i w innych, jakie się jej znawać będą okolicznościach rozrządzenia, zapewniając JW. Possesora, że te wychodzić nie będą z umniejszeniem należytej mu subordynacyi, lub powinności w inwentarzach opisanych.

15) Doświadczwszy administracya, jak wiele ztąd wpływało inkonweniencyi, gdy JW. Posesorowie arędowne przez siebie posesye w całości, lub po części innym subarendowali, nie ma więc na potym bydź wolno czynić tego, który daje nawet administracyi słowo honoru, że nikomu ani w całości, ani po części wypuszczonych sobie dóbr, a to pod upadkiem tego kontraktu subarendować nie będzie pod jakimkolwiek pretekstem.

16) Przy expiracyi kontraktu JW. Posesor odda to wszystko w całości cokolwiek jest w inwentarzu podano i opisano, który to inwentarz do kontraktu, a kontrakt do inwentarza stosować się ma; gdyby którykolwiek z podanych inwentarzem ludzi JW. posesorowi z jego okazji uszedł odpowiedzieć za to winien będzie.

17) Z okoliczności nowo założonej fabryki przez J. O. Xiążęcia JMci w Skierniewicach sukiennej, a w Łowiczu płóciennej sądzi administracya namienić, iż z trzymania dobrego gatunku owiec i zaprowadzenia siania lnu pruskiego lub wilkomierskiego przez bliską sposobność sprzedawania tych produktów znacznie JW. posesor intratę swoją pomnożyć może i przysługę nie tylko JO. Xciu JMci, ale i krajowi uczyni.

18) Do poprawy dróg mianowicie na traktach publicznych i utrzymywania porządných mostów i mostków, mimo tego urzędzenia, jakie administracya z swojej strony przedsięwzięmie JW. Posesor w granicach swojej posesyi przykładać ile możności starać się będzie.

19) Na ostatek to także umieścić w tym kontrakcie administracyi zdało się, że pilne warunków tego kontraktu dopełnienie, ojcowskie z powierzonymi sobie ludźmi obchodzenie się, powiększona liczba gospodarzów, należyte budynków dworskich utrzymywanie, drzew urodzajnych i chmielników przy folwarkach a nierodzajnych jakichkolwiek w prostych liniach po wsiach sadzenie, będzie prawem pierwszeństwa przy innych zaletach z dobrego gospodarstwa i osobliwszym względem do dalszego dóbr tych JW. Posesorowi po skończonym kontrakcie dzierżawienia.

20) Po wypłynieniu tego kontraktu, gdy JW. Posesor przed Ś-tym Janem ugory podorze, ogrody folwarczne zasieje i zasadzi, będzie mu pozwolona rumacya z posłuszeństwem poddanych do 2 tygodni po Ś-tym Janie na mil trzy. Takowy kontrakt jako zawarty z dobrego rozmysłu, dobrej i nieprzymuszonej woli obie strony podpisują i pieczęciami zatwierdzają. Dan w Warszawie dnia 3 czerwca roku Pańskiego 1793.

**Skargi podane przez włościan starostw Mazowieckich
podczas lustracyi w roku 1789.**

I. Starostwo Ostrołęckie.

Żadne w całym Starostwie od gromad nie zachodzą przeciw JWNemu Staroście zaskarżenia, pod którego rządem każdy mieszkaniec pewien jest swojej własności i tego, co ma opłacać do Skarbu. Mają tu wszyscy mieszkańcy swoje Prawa, kupują za transakcjami grunta i te, gdy ich wola odprzedają. Zgoła wolność mają wnieść do starostwa osiąść i ustąpić. Ułatwienia tylko kwestyi granicznych pragną, z okazji których twierdzą się być pokrzywdzonymi.

II. Starostwo Latowickie.

Gromada Lalińska.

Przy najgłębszym pod nogi W. W. M. panom dobrodziejom upadnieniu my gromada Lalińska suplikujemy najmiłosierniejszych i najłaskawszych W. W. M. Panów Dobrodziejów o uznanie Świętej Sprawiedliwości w naszej Krzywdzie: pole zdawna w granicach do Lalin należące ku Iwowemu będące jest nam odebrane i do Iwowego nadane przez W. J. P. Ekonoma wielkoleskiego, a my jedną, co i przedtem czyniemy powinność do dworu, a nadto jeszcze y karę odebraliśmy, gdyśmy się o krzywdę naszą dopraszali od W. J. Pana Ekonoma, kóry powiedział łając nas, że ja książę, ja komisarz, wolno mi to uczynić, co chcę i w tym zaraz naznaczył z Iwowego ludzi, aby granice w naszym polu nowe przeorali i kamieni na pamiątkę nawieźli na to same przeorane miejsce, a z nas żadnemu naówczas pokazać się nie dał, a teraz sami obywatele z Iwowego nazywają to pole nasze odebrane polem Lalińskim, bo wiedzą z dawna, że do Lalin podług granic należało i dla tego Lalińskim go zowią.

Ćwierci gruntu dziewięć „wojtowskie“ nazwanych; z których zdawna płaciliśmy czynsz do dworu z jednej po zł. 7 gr. 15, z których to pieniądze do dworu oddawanych wytrącano nam po gr. 11 na czynsz do Kierek należący, a teraz się wszystkie we dworze zostają a my do Kierek oprócz tego wypłacać musimy. O tę więc krzywdę wyżej wyrażoną pod nogi W. W. M. Panów Dobrodziejów upadamy, jako pełnych Ś-tej sprawiedliwości, oraz wyznajemy się być, Wnych panów Dobrodziejów najniższymi podnóżkami.

III. Starostwo Osieckie.

Gromada Człkówka.

Jaśnie Wielmożni Lustratorowie. Wiadomy jest wymiar pola J. W. lustratorów w Starostwie Osieckim, przez który i my wsi Człkówka zwanej nie małe cierpimy pokrzywdzenia, bo wieś nasza przed tym wymiarem była w obowiązku odrobienia pańszczyzny pieszej, teraz zaś jest obrócona na dni sprzężajne: grunta są piaszczyste co 5 lub 6 lat ledwie raz użyte i to tylko na oziminę; na jarzynę bardzo mało gruntu znajdzie się, z których gruntów osepę i inne podatki opłacać musimy, których przed wymiarem nie znaleźliśmy. Mamy wymierzone 3 pola, ale tylko dwa są z których jakikolwiek pożytek mamy, w trzecim polu ledwie w 3 lata raz na oziminę siejemy, są i takie miejsca, których po wymiarze nie używaliśmy i używać nie będziemy, które są bardzo piaszczyste, zgoła wygnano nas na same piaski, a w środku gruntów naszych nadano; z pomiędzy nas najwięcej jesteśmy pokrzywdzeni: Kasper Biernat, Franciszek Biernat, Łukasz Przyrowa, Łukasz Małrzek, którzy tylko z 2 pól żywiomy się i te są piaszczyste i wymokłe; w trzecim polu po wymiarze ani raz nie sialiśmy i siać nie możemy, bo są wydmy piaszczyste. Raczą więc w to nasze pokrzywdzenie JW. Lustratorowie wejrzeć i w tym ubóstwie naszym dać wspomóżenie, za co z potomstwem naszym za zdrowie JW. Lustratorów będziemy błagać Boski majestat i piszemy się J. Wielmożnych lustratorów niegodnemi być podnóżkami. Andrzej Główka, wójt, Paweł Wiązik, Kasper Biernat.

Gromada Pogorzel.

Gdy widzimy tylu udających się pod łaskawy rozsądek JW. lustratorów, nie mieszkujemy i my wieś Pogorzel Starostwa Osie-

ckiego złożyć nasze pokorne prośby pod nogi JW. Lustratorów w następującej osnowie. Gdy ten nieszczęśliwy wymiar pola nastąpił w Starostwie Osieckiem, największą nad inne wioski stał się dla nas uciążliwością, bo naprzód grunta nasze są niskie i podłe z których przedtem ledwie mogliśmy się wyżywić do tychże pól mieliśmy przydawki pod Ciarnowem mila jedna drogi od wsi naszej, te zaś grunta przez wymiar są teraz przeistoczone. Przydawki pod Ciarnowem są nam odebrane, w samej zaś wsi Pogorzela zwaney trzecią część dwór na siebie odebrał, do Sobień Biskupich do 30 morgów nam odcięto, łąki wszystkie dwór na siebie odebrał zgoła i pastwiska dla dobytku kawałka nie mamy i pola są zalane do stawów.

Powtórę przez JMPana Szokalskiego Dzierżawcę nie mało pokrzywdzenia ponieśliśmy, jako i teraz od JWPana Laskowskiego Ekonomy ponosimy, bo zawsze 2 dni za jeden robić musimy. Wszak wieś nasza jest sprzężajna, a sprzężajem sobie nie każą, tylko piechotą ustawicznie pędzą i prócz pańszczyzn kwitami zarzucają i z temi do arędy odsyłają, za które pieniędzy nigdy nie odbieramy, tylko trzeba pić za nie, bo by przepadły, a najmniej 4 lub 5 dni na tydzień trzeba iść do dworu. Prócz tego JMPanu Szokalskiemu Adam Trzeciak na dwa roki musiał przystawić parobka, któremu dopłacił zł. 15 za rok 1. Dyspozytor wyganiając się na pańszczyznę do JMPana Szokalskiego, najechawszy na krowę Jana Olszewskiego, rozbił ją, który jedną mając i tę utracił. W tym więc jarzma ciężarze jęcząc, jaknajpokorniej suplikujemy do JW. Lustratorów, żebrzemy politowania jakiego nad nami, bo z tych gruntów wyżywić się nie możemy. Ciężar pańszczyzny, nie wiemy, jak dalej zniesiemy. Co gdy otrzymamy, ofiarujemy się za zdrowie JW. Lustratorów Boski błagać Majestat podpisujemy się, Kasper Wasążnik wójt. Walenty Piotrowski, Jan Żołądek.

IV. Dzierżawa Rąbków.

My Gromada z Rąbkowa, Wilkowy, Wiszniaków i Stoczka uciemżenia nasze opisujemy. Jaśnie wielmożni lustratorowie z pomiędzy Jaśnie wielmożnych komisarzy od stanów Rzeczypospolitej naznaczonych wybrani.

Gdy nam uciążonemu poddaństwu prawo terazniejsze swoje uciążliwości i krzywdy do uwagi i roztrząsania Jaśnie

Wielmożnym panom podać i przełożyć dozwolone, na jego więc fundamencie i mocy z ucałowaniem nóg Jaśnie Wielmożnych Panów następnie one wyszczególniamy. 1) Zwyczaj był przodków naszych, że za dzień ciągły, dzień jeden pieszo odrabiano, teraz dwór 2 odrabiać przymusza.

2) Darmo i bez nadgrody pielemy, ile razy nakażą wszystkie ogrody warzywne, konopie i len obieramy. Owce myjemy i strzyżemy, nadto jeszcze za tłukę corocznie przez lato do żniwa oziminy i jarzyny chodzimy. Do tej zaś daremnej pracy nie zważają na najszlachetniejsze przyczyny niedostatek i niemożność wychodzić przymuszają, a który po nakazaniu nie wyjdzie, zagrabiony nieodwłocznie bywa i to pospolicie zabierają, bez czego przy gospodarstwie żadną miarą obejść się nie można, co wykupywać musimy, lub też zimową porą okna i drzwi wystawiają, aby tym łatwiej tę daremną pracę na nas wymogli. Za szczupłą nagrodę najcięższe odbywamy prace i tak do Skurzy nad Wisłę z boru królewskiego drzewo i gonty o mile wywozimy, za co dają nam kwit na złoty za sążeń 3 łokcie wzdłuż i tyleż wszere trzymający, tem że wywiezionych drow z boru Trąbczyńskiego dziedzicznego o mil 3 — kwit na zł. 4 gr. $4\frac{1}{2}$ od wyrąbania onegoż kwit na gr. 15 bierzemy i z temi kwitami odsyłają do arendarza, który za nie wypłaca, gdy zaś przez wylewy Wisły drzewo z wodą popłynie nic nam nie dadzą. Na flis dwuniedzielny lub czteroniedzielny za 6 tylko złotych chodzić musimy. Osep nadzwyczajny i to z górą, co się tylko utrzymać może dajemy. Gdy do Warszawy z produktami nas wysyłano po tygodniu bawiliśmy i tam wywoziliśmy drzewo i gnoje do Wisły, co tylko za 3 dni nam dwór rachował, a gdy który do domu odjechał, trzy złote sztrafu zapłacić musiał. Na stróże bardzo wcześniej przychodzić, a zbyt późno odchodzić musimy, gdzie prócz zwyczajnej pracy inne ciężkie zadają prawa, zatym życzylibyśmy opłacać stróżę tak, jak i oni. Do brony, gdy nas dwór wyszle jedni parą koni, drudzy do kosy, cepów, lub żniwa iść musimy.

4) Podług dawnego zwyczaju grunta corocznie puste zasiewaliśmy; w roku 1781 dwór niewiadomo dla jakiej przyczyny zboże nam wszystkie pozabierał i do życia nie zostawiwszy, i za to żadnej do dziś dnia nie widzimy nagrody, a teraz niedawno 55 złp. sami dotąd nie wiemy za co wyliczyć musieliśmy. Włók 2 za Kręką do nas należące dwór na siebie obrócił. Prócz tego wszyst-

kie grunta puste do gromady należące dwór zasiewa. Naostatek z temi zwyż wyrażonemi uciążliwościami dwór nas dzierżawcom podaje. Prócz tego jeszcze do wyrażonych robót przynagla, chociaż dla Wnego dzierżawcy pracujemy. Nadto podług dawnego zwyczaju 26 prętów długości, a 10 szerokości pola na dzień zaorywaliśmy, a teraz 40 wzdłuż, a 7 wszerz zaorać przyniewalają, i przez co upadek mamy w sprzężaju.

Tych uciążliwości niesłusznych y bez politowania na których rzetelność przysiądz jesteśmy gotowi, aby już był koniec, pokornie jaśnie wielmożnych Panów prosimy. Marcin Wnuk wójt, item z gromady Remkowskiej imieniem Kazimierz Głaszczka wójt i t. d.

Przemysł ludowy w starostwie Ostrołęckim (z Lustracyi 1789 roku) ¹⁾.

Wieś Olszówka. Ma ta wieś kuźnicę, w której wyrabia się żelazo ordynaryjne do samych tylko narzędzi ornych zdane. Na tę kuźnicę gromada wsi Olszówki złożyła przywilej Władysława króla Polskiego w Warszawie dnia 10 stycznia 1639 roku uczciwemu Szczęsnemu Wołosowi danej. Rudy zaś ta wieś nie ma swojej tylko je po wsiach szlacheckich dostaje. Boru ani lasu niema (obecnie) w Olszówce oprócz krzaków drobnych, dlatego żelaza nie robią, jak tylko na swoją potrzebę ²⁾.

Wieś Lelis. W tej wsi znajduje się kuźnica na stawie z strugi wyrobionym postawiona, w której żelazo ordynaryjne wyrabiają, na którą kuźnicę Marcin Gałązkowski, Jędrzej Szkop rudnicy pokładali pismo w Ostrołęce dnia 10 miesiąca maja 1649 roku przez Stanisława Duczyńskiego starostę Ostrołęckiego dane, a w aktach wójtowskich Ostrołęckich dnia 30 maja roku 1777 oblatowane pozwolenie Maciejowi Chyle, Janowi Hotejczykowi rudnikom pobudowania kuźni, rudy kopania i żelaza wyrabiania nadające, po wyjściu zaś lat 3 wolności opłacanie co rok po złotych 50 do prowentu dworskiego wyznaczające. Jednakże ze strony dworu starościńskiego zaszła remonstrancya, że starostwo z borów оголоcone na potrzeby budowli drzewa dostarczać nie wydo-

¹⁾ Z rękopisu Archiwum skarbowego w Warszawie, № 166.

²⁾ W niektórych wsiach starostwa Ostrołęckiego były też „piecki w których robiono smołę, a także rzemieślnicy, którzy rękodziela drewniane robili i od palenia smoły podatek „pieckowe“, a rzemieślnicy „gajowe“ opłacali, gdy zaś borów do palenia smoły i lasów dla rękodzielników prawie już nie znajduje się, a pozostałych dotąd cząstek borów i lasów dla potrzeby innej nieruchomości oszczędzić należy, przeto odtąd opłacanie tych podatków ustaje.“

ła, a takowe kuźnice wiele borów niszczą, zaczym już i ta kuźnica tylko do święta Ś-tego Marcina w roku terażniejszym przypadającego robić będzie żelazo, a odtąd zupełnie ustanie, czego exekucya dworowi jest polecona ¹⁾.

Opis dwu chałup na folwarku Jangród w dobrach Jan-grodzkich biskupów krakowskich.

Chałupy dwie z drzewa rżniętego jodłowego, każda zosobna zbudowana, słomą poszyte, od góry i dołu gontami obszorowane. Jedne do sieni drzwi na zawiasach i hakach z wrzeciędzem i skoblami żelaznemi, zaporą drewnianą, komin od strugarzy gliną lepiony, nad dachem gontami obity. I z b a, drzwi na zawiasach z haczykiem, powała z tarcic, okna dwa, szyby okrągłe w drewnie. Druga chałupa ze wszystkim taka, jak pierwsza i podobnymże zamknięciem w jednej z tych mieszka kowal, w drugiej szewc i z nich każdy płaci komornego zł. 10. Niedaleko pierwszej chałupy kuźnia w słupy z dylów postawiona, słomą poszyta stara, komin w niej pleciony i gliną lepiony ²⁾.

Opis chałupy owczarza na folwarku Pożog w dobrach Puławskich XX. Czartoryskich.

Chałupa niedaleko folwarku dla owczarza in anno 1752 z drzewa rżniętego wybudowana, słomą poszyta; do sieni drzwi na biegunach z wrzeciędzem ze skoblami żelaznemi i zasuwą drewnianą. W tej sieni komin z gliny ulepiony nad dach wywie-

¹⁾ W puszczy Ostrołęckiej Zagajnica zwanej bednarze, kowale, kołodzieje, nieckarze gają się per. flor. 2; przychodzi tego na rok circiter zł. 36. Z osobna od tych, którzy się z miasteczka do tej puszczy gają przychodu korcy owsa 50. Jest w tej puszczy smolarzów, którzy leżących tylko drzew zżywają do roboty swojej numerów 10, z tych 5 dają na rok po fl. 40, a drudzy 5 zubożeli, że ledwo przez zimę przeżywają. (Z lustracyi z roku 1616).

²⁾ Z rękopisu z roku 1789, znajdującego się w Archiwum skarbowem

dziony i drzwi do izby na zawiasach z haczykiem, gdzie okien z drzewa oprawnych dwa, piec z kafli prostych, komin z piecem chlebowym, pułap z tarcic drzwi do komory na zawiasach z wrześciadzem, klamką i antabą, gdzie podłoga, pułap z tarcic drzwi na dwór na biegunach z zasuwą drewnianą ³⁾).



³⁾ Z rękopisu XX. Czartoryskich, zawierającego inwentarz dóbr Puławskich.

